

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5— z dostawą do domu zł. 5-30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5-30 za granicą zł. 8—	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczą. o 30 proc. drożej

W. BARANOWSKI.

PRZEGLĄDY MYŚLI I CZYNÓW.

Od paru dni żyjemy we Lwowie pod znakiem zjazdów. Nastroj panuje odświętny, ludzie inaczej niż zwykle spoglądają na świat. W oczach ich maluje się większa pewność siebie i jednocześnie otucha... Nic w tym dziwnego: jednostka czuje się nieraz słaba i opuszczona w swym dziele. Inaczej rzecz się ma, kiedy dokoła widzi setki dążących zgodnie do tych samych celów, gdy wie, czuje, iż imię jej jest legion. Gromada to wielki człowiek... i ciężenie do gromadnego działania a przynajmniej porozumiewania się z podobnie pragnącymi i zdążającymi jednakowymi drogi, dyktowane jest wprost przez instynkt przyrodzony człowieka, a szczególnie człowieka uspołecznionego. Wie on dobrze, iż sam jeden zdziała zbyt mało, szuka więc oparcia w zespole. Nie znaczy to, by indywidualne wysiłki, energia, inicjatywa nie miały wielkiej wagi. Owszem... one to są niezastąpioną przyczyną działania, tak jak myśl indywidualna jest jego najistotniejszym źródłem. Ale zarówno myśli jak i plany wszelakie jednostkowych poczynani ulegać muszą ciągłej koordynacji. To stwarza z nich dopiero potęgę.

Owa konieczność i chęć koordynowania dążeń w różnych dziedzinach stanowi główne podłoże wszelkich zwoływań się ludzi twórczego czynu. Potrzebują oni co pewien czas znaleźć się razem i uporządkować swój stosunek wzajemny, uzgodnić swe wyobrażenia i metody, podzielić się tem wszystkim, co w jakiejś sprawie wiedzą, co zrobili, co im się wydaje osiągalne i słuszne. Muszą wsłuchać się wzajem w swoje rozumowania i nawiązać niezbędne duchowe i praktyczne kontakty. Stąd owa nieodzowna potrzeba zjazdów, kongresów, narad, będących zbliżaniem się jednostek i wiązaniem się ich w zastęp solidarny a jednocześnie stanowiących jakby przegląd i pokaz zamiarów, potrzeb, dojrzałych już przemyśleń i dokonanych czynów. Tego rodzaju rewja pełna jest ożywczych bodźców i emocji. Daje ona wielu, wielu ludziom, pracującym w jednaki sposób, lecz oddzielnie — to jasne zrozumienie, iż każdy z nich, mimo działania poniekąd na własną rękę, jest żołnierzem wielkiej armji, będącej w bezustannym pochodzie i staczającej ciągle walki. Armja ta poznać musi kierujące nią hasła w równym stopniu jak arkana swej moralnej czy praktycznej strategii. A to, by stworzyć jeden zwarty i mocny front ataku lub obrony, w związku z istotą swoich zadań.

Jest w życiu zbiorowym jedno, co pomniejsza jego treść i obniża wyniki wysiłków. To wolontari-

szostwo... To niesforność i nieroztropność już to zbyt wybujałych, już to zbyt egotycznie nastawionych jednostek, nie umiejących pracować, myśleć, iść naprzód „viribus unitis” i gubiących się w swojej przesadnej odrębności. Obok nich drugie niebezpieczeństwo dla masowego czynu tkwi w duchowościach mięsniatych, chwilejnych, nie dość wierzących w siebie, łatwo dostępnym zniechęceniom i rozczarowaniom, nie posiadających przyrodzonej siły uporu w czemś raz poczetem i męskiego trwania... Dla obu tych rodzajów ludzi znalezienie się co pewien czas w gromadzie ma doniosłe znaczenie: wpaja ono w nich owo poczucie wspólnoty trudów i zamierzeń, bo z jednej strony niweluje zbyt ni indywidualizm, z drugiej — budzi poczucie spójni łącznych zabiegów, które na potknięciu się lub niepowodzeniu jednostki załamac się nie mogą.

Ma to doniosłe społeczne znacze-

nie. Ma też niemala wartość psychiczną. Będąc sam na sam ze swojemi myślami albo próbami czy inni, ten i ów gubi właściwą miarę rzeczy, a jednocześnie traci z przed oczu szerokie horyzonty. Poczyna mu się zdawać, iż biedzi się na darmo, lub że o powodzeniu dążeń jego decyduje to tylko, co dzieje się na jego ciasnym podwórku. W tych warunkach nie trudno o złudzenie niemocy i przesadne pojęcie o trudnościach, jakie w działaniu przezwyciężyć trzeba. Jednostka, zdana na własne tylko siły, prędzej czy później odczuwać poczyna zmęczenie i wraz z niem narastającą niewiarę w możliwość zwycięstwa. Dzielny nawet z natury człowiek, pozostawiony sam sobie, łatwo zamienia się w zdystansowanego marudera, nie mogącego nadażyć za życiem.

Całkiem inaczej kształtuje się jego samopoczucie, gdy znajduje się wśród innych, podobne zmuszo-

nych zwalczać przeciwnostwa. Dowiaduje się, iż nie jeden z nich o wiele lepiej daje sobie radę. I poczyna rozumieć czemu to zawdzięcza. Wskutek tego i sam do siebie nowe poczyna stosować kryteria. Bierze coś z cudzych doświadczeń a jeszcze bardziej z cudzej, większej niż jego własna, odporności. Ma przed oczyma wielki, wspaniały czasem, obraz borykania się z przeszkodami, jakie przemódz trzeba — nie cząstkowe tylko politykanie się z nimi na małym odcinku. I odzyskuje poczucie powszechności i ciągłości zamierzeń, którym służy wytrwale wielu. To powoduje przeobrażenia pełne przedziwnej treści. Rozgoryczony już samotnik zamienia się znów w jednego z tych, żwawo idących w szeregu i stara się nie pozostać za innymi w tyle. Oto jest cud zbiorowości.

Dokonać go jest w stanie wyłącznie znalezienie się w przejętym jedną wolą, a nawet choćby nawet jedną troską tylko, zgromadzeniu — wielu dusz i wielu serc i wielu umysłowości, uzupełniających się nawzajem. Jak walczyły, co osiągnęły i co zamierzają dalej — oto czego dowiaduje się każdy na takim przeglądzie myśli i czynów obecny. I poczyna rozumieć, iż jest tylko cząstką wielkiej zespolonej całości i że z nią łączne coś jednak zdobyć potrafi... To przeświadczenie likwiduje pesymizm niewczesny i przenika wątpiających nawet nową, śmiałą nadzieją. Czego nie zdoła jeden — to potrafią inni. Ci wszyscy, co z nim razem głowią się nad jakimś problemem, lub próbują wytknąć właściwy szlak dążeń, najkrótszą drogą wiodący do celu. Ta świadomość jest ogromnej wagi. Rozwija ona zdolność nateżeń kolektywnych i zbiorowe poczucie odpowiedzialności. W życiu państwowym w ten sposób rozi się prawdziwy obywatel, nie osobnik, sobą i swoją dolą zajęty wyłącznie.

Są więc zjazdy wszelakie — o ile nie z negacji wynikłe — wielką szkołą celowej współpracy w tej lub innej dziedzinie, współpracy, czerpiącej z wielkiej sumy myślowego dorobku i życiowych doświadczeń. Jest to poniekąd oddzielanie każdego cząstką kapitału moralnego wszystkich. Jest to zbogacanie go z ich wspólnej szkatuły rozważań, przeżyć... Już to samo wystarcza, by gromadne myślenie i podział swych osiągnięć był pożytecznym orężem w zwalczaniu niemocy i niedoskonałości jednostkowej. Zwoływaniem współtwórców buduje Naród i Państwo jutro swoje.



PUŁK. DR. ALEKSANDER DOMASZEWICZ.

powołany na stanowisko prezesa BBWR, ziem połudn.-wschodnich.

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych ziem południowo-wschodnich.

Outy w dniu wczorajszym Zjazd gospodarczy B. B. W. R. wywołał olbrzymie zainteresowanie. Już przed godziną 10 rano piękne salony i sala Ubrad Izby Handlowo-Przemysłowej zaczęły zapelniać się zaproszonymi gośćmi i uczestnikami Zjazdu. Wśród obecnych zauważyliśmy wszystkich trzech Wojewodów Ziemi południowo-wschodnich, a to Wojewodę lwowskiego p. Belmę Prażmowskiego, Wojewodę stanisławowskiego p. Jagodzińskiego, Wojewodę tarnopolskiego p. Moszyńskiego, posłów i senatorów, którzy stawili się prawie w komplecie. Przybyli dalek prezesa Powiat. Rad BBWR, wybitni działacze społeczni, przedstawiciele rolnictwa i przemysłu w liczbie około 200, naczelnicy władz z terenu Małopolski Wschodniej, dyrektorowie instytucji finansowych i gospodarczych i wielu, wielu innych.

Z uderzeniem godziny 10, senator dr. Loewenherz otworzył Zjazd zapraszając do prezydium sen. dr. Szarskiego, dyr. Byrkę, red. W. Baranowskiego, wiceprez. dr. Strońskiego, posłów Czernichowskiego i Wojtowicza, dra Lenkiewicza, posła Chowańca i p. Krukię. Na sekretarza zaproszono dra Bluna.

Gdy członkowie Prezydium zajęli miejsca, senator Loewenherz przemówił w te mniej więcej słowa:

Przemówienie senatora dr. Loewenherza.

Obecny Zjazd jest ogniwem pośrednim między Zjazdem działaczy gospodarczych i społecznych w Warszawie, który objął wszystkie ziemie Rzeczypospolitej, a tymi, które Panowie zwołacie na przestrzeni trzech województw w sprawach gospodarczych i społecznych. Zjazd dzisiejszy ma charakter przedewszystkiem informacyjny i instrykcyjny.

Wybitni znawcy i działacze dadzą Panom materiał oparty na przepracowanych wynikach Zjazdu warszawskiego, tudzież wytyczne, uwzględniające specjalne stosunki, potrzeby i możliwości regionalne. Następnie zwołacie Panowie szereg zjazdów we wszystkich ośrodkach tych ziem i wyjdziecie głębiej we wszystkie komórki pracy gospodarczej i społecznej, zaznajamiając obywateli z istniejącymi możliwościami, budząc ducha inicjatyw i przedsiębiorczości, wiary, energii i siły, wskazując drogi, któremi iść należy. Rezbudujecie w duchu tej pracy istniejące komórki. Wybudujecie nowe, skoordynujecie w stałej współpracy ich wysiłki.

Zjazd nasz jest regionalnym. Wychoząc z wspólnych wytycznych i zmierzając ku wspólnym celom zająć się musimy

konkretnymi zadaniami regionalnymi, zadaniami praktycznymi, które na tym terenie, tu musza być dokonane z uwzględnieniem lokalnych warunków, potrzeb i istniejących możliwości. Panowie następnie przełożycie je na język waszych terenów i przeprowadzicie zadania wynikające ze specjalnych warunków i możliwości Waszych regionów.

Zjazd nasz jest zjazdem działaczy społecznych, reprezentujących i budzących społeczeństwo, jego żywe, twórcze siły, jego konkretne na realnych podstawach i na własnych siłach oparte poczynania. Nie jest postulatywnym, doradzającym innym, co inni mają robić, a tem mniej hyperkrytycznym. Nie jest analitycznym, bezradnym i wyrzekającym, ale mocnym, żądającym wiele od siebie, a jeszcze więcej dokonującym. Musicie iść w te warstwy, które jakby uspięne przez chochoła w bez-

radności i budzić je do nowej energii, nowych sił, do konkretnej roboty, terenowej, regionalnej.

Zmiana warunków światowych i ciężkiej atmosfery przytłaczającej tak cały świat, jak i nas — mówił dalej dr. Loewenherz — nie leży w mocy naszych zjazdów regionalnych i komórek gospodarczych. Zadaniem społeczeństwa jest umieć żyć i pracować nawet w tej, ciężkiej atmosferze i bronie się z pomocą ofensywy. Ofensywa gospodarczej, opartej na własnej sile i na woli zwycięstwa. Ciężki czas trwa i nikt nie jest w możności przewidzieć, kiedy się skończy. Może potrwa chwila z punktu widzenia wieczności lub nawet dziejów Polski, ale ta chwila trwa i minuty idą powoli. Tu się nasuwa przypowieść o mahometanie, który, modląc się do Boga, wołał: „Boże, dla którego wieki są chwilą, a skarby groszem, zlituj się nademną.“

— Czego żadasz — zapytał Bóg. Daj mi grosz, odpowiedział mahometanin.

— Dam ci, ale zaczekasz chwilę.

Referat ogólny sen. dr. Szarskiego.

Gdy przebrzmiały oklaski, któremi przyjęto przemówienie dra Loewenherza, zabrał głos senator dr. Szarski, który w głęboko ujętym referacie podkreślił m. in., że wola ludzi niezwykłych pokonywa i łamie wszystkie przeszkody i wyładowuje się pod postacią wielkich czynów. Ale ludzi ponad miarę jest nie wiele. Przeciętny człowiek, a z takich składa się społeczeństwo liczy się z przeszkodami, stawia im większy lub mniejszy opór, ale do pokonania trudności potrzebna mu jest odpowiednia atmosfera... Przeciętny człowiek upada w walce, jeżeli przychodzi mu pokonywać trudności w atmosferze pełnej wątpliwości i rezygnacji.

Zastosowując te słowa do dzisiejszej sytuacji, można powiedzieć, że walka z przesileniem tak długo nie da pozytywnych rezultatów jak długo społeczeństwo nie zrzuci z siebie psychologicznego kryzysu, i nie wydobędzie się z atmosfery nad której tworzeniem pracują ci, którym ze względów postronnych zależy na tej zaradaniu. Zbudzenie społeczeństwa z tego letargu, wykazanie mu, że obiektywne warunki gospodarcze zostały już stworzone, że miejsce martwoty — życie, a miejsce marzenia i bładania męski czyn zająć winny — to był cel odbytego niedawno zjazdu w Warszawie. Walka z przesileniem, mówił dalej dr. Szarski — nie może spoczywać na barkach jednego czynnika, tj. Państwa. Dotychczas walkę prowadziło Państwo, Państwo tylko i mimo swe ograniczone środki zrobiło bardzo wiele. Teraz przychodzi kolej na społeczeństwo, celem wykorzystania stworzonych przez Państwo warunków.

Skreśliwszy działalność Rządu w kierunku złagodzenia kryzysu, wspomniawszy o pomocy dla rolników, o usiłowaniu w kierunku niżki cen artykułów przemysłowych i monopolowych, o redukcji budżetu rządowego, o niżce stopy procentowej, o oparciu

Referat rolniczy senatora dr. Piłworowskiego.

Żywe zainteresowanie wśród uczestników Zjazdu wywołał wszechstronnie opracowany referat sen. dra Piłworowskiego, oparty cyframi i datami statystycznymi.

Na odbytem w Warszawie Zjeździe działaczy gospodarczych, społecznych, omówiono już całokształt zagadnień rolniczych. Ponieważ postulaty i wytyczne są już znane, referent podkreślił, że nie będzie o nich wspominał, ale zają-

nie możemy czekać i minuty z założonymi rękami, musimy zmienić nastawienie psychiczne społeczeństwa i poprzeć je działaniami konkretnymi. Musimy pamiętać o „małym człowieku“. On jest podstawą narodu, podstawą naszych zamierzeń, naszego dążenia. Ten mały człowiek, ten mały warstwą, ten przemysł chałupniczy, one decydują w dużej mierze o zwycięstwie. Na zjeździe naszym — mówił dalej dr. Loewenherz — mówić będzie my razem o kapitale i pracy, o produkcji i konsumpcji, o rolnictwie i przemyśle, o handlu, o wsi i mieście w imię współzależności i współpracy i owinania wszystkich prac elementarnej i regionalnej jedną wiektą, wspólną idea dobrą Państwa. Idźmy wszyscy — kończył swe przemówienie dr. Loewenherz — idźcie przedewszystkiem wy działacze społeczni i gospodarczy w społeczeństwo, inicjując wysięgi pracy polskiej w myśl wskazani Wielkiego Budowniczego Polski.

W tym duchu otwieram Zjazd.

Waluty na zdrowej podstawie, o ustawodawstwie, socialnem, mówca zazna- czył, że Rząd w ten sposób oczyścił atmosferę z dotychczasowych nastrojów.

Obecnie kolej na społeczeństwo. Pod niesienie wytwórczości przemysłowej i uprzemysłowienie kraju zostało uznane na Zjeździe warszawskim za bardzo ważny postulat. Ale uprzemysłowić Polskę nie możemy, opierając się tylko na rynku wewnętrznym. Musimy więc brać udział w międzynarodowej wymianie, nie możemy atoli dążyć do autarchii której obecnie hołduje świat. Musimy podjąć dzisiejszą obłędna politykę prohibicji i protekcjonizmu. Musimy stworzyć takie warunki, które by nas uzdolniały do konkurencji ze światem. Musimy przedewszystkiem sprzedawać taniej. Cały rozwój gospodarczy Polski zależy od obniżenia wydatków życiowych, od przesunięcia całej egzystencji materialnej na skromniejszy poziom. Jesteśmy krajem rolniczym i dlatego w pierwszej linii popieramy prace na roli. Ale struktura naszego Państwa jest tego rodzaju, że podniesienie przemysłu staje się koniecznością. Kto wie, czy wobec przemysłu w dziedzinie wielkiego przemysłu przyszły rozwój nie pójdzie w kierunku oparcia przemysłu na mniejszych warsztatach pracy, a to tem bardziej, że okazały one większą odporność i większą sprawność w czasie obecnym, niż wielkie.

Musimy więc — kończył swój referat dr. Szarski — nie czczeniem słowem, ale operując się na faktach i dowodach rzeczowych, usuwać martwość i defetyzm, we wszystkich warstwach społeczeństwa wytworzyć pogodną atmosferę, podnieść zaufanie do nas samych i wiarę w lepszą przyszłość. Tylko w tej atmosferze można zmobilizować wszystkie żywe siły narodu do pracy, a więc osiągnąć centralny i podstawowy cel Zjazdu. (Okłaski).

mie się głównie charakterystyka stanu i warunków naszego rolnictwa, celem zastanowienia się, czy uznane i zalecane na warszawskim Zjeździe środki i metody znajdują na naszym terenie odpowiednie zastosowanie. Referent zaznacza, że trzy nasze województwa są terenem wybitnie eksportowym, tak pod względem produkcji rolniczej jak i zwierzęcej. Saldo naszego eksportu wewnętrznego jest bar-

dzo wybitne. I tak: maki eksportowa- no 48615 ton, pszenicy 46396 ton, kaszy 17218 ton, koniczyń i traw 1459 ton — roślin strączkowych 7020, gryki 10017. W eksporcie zagranicznym pierwsze miejsce zajmują rośliny strączkowe 21413 ton, a następnie koniczy- na 2515 ton. Globalna suma naszego eksportu wewnętrznego i zewnątrz- nego wynosi 257091 ton na kwotę 85,502,581 zł. Gdyby stosunek eksportu zagranicznego i wewnętrznego uka- dał się w województwie poznańskim i Wschodniej Małopolsce równomiernie, wtedy moglibyśmy osiągnąć znacz- nie większy eksport zagraniczny. Referent więc uważa, że tendencja na- szej polityki cen winna być dążność do ich stabilizowania na tym samym po- ziomie wszędzie tam, gdzie koszty pro- dukcji kształtują się jednakowo. Mów- ca stwierdza, że koszty produkcji we Wschodniej Małopolsce są wyższe, niż na Zachodzie, co udowodnił cyfrowo. Jeżeli chodzi o eksport wewnętrzny zboża naszego terenu, to zdaniem mów- cy powinna być u nas w szerszym mo- żmarze stosowania taryfa ulgowa ze Wschodu na Zachód. Jeżeli zaś chodzi o eksport zagraniczny, to zdaniem re- ferenta ulgowa taryfa różniczkowa po- winna być tak skonstruowana, ażeby przywozy ze wszystkich terenów eks- portowych Polski zorientowane były na parytet „Warszawa“.

W dalszym ciągu referent podaje pod- rozwagę dwie tezy dziedziny produkcji roślinnej. A mianowicie 1) ulgowa ta- ryfa kierunkowa ze Wschodu na Za- chód, obowiązująca dla zboża i maki winna być obniżona równomiernie do obniżki wprowadzonej w styczniu 1933 dla przywozu zboża i maki z wo- jewództw zachodnich do ośrodków przemysłowych. 2) Ulgowa taryfa eks- portowa winna być tak skonstruowa- na, ażeby przywozy ze wszystkich te- renów, mogących eksportować z Pol- ski zorientowane były na parytet Warszawa, i kosztowały to samo do- mokrej i suchej granicy Państwa.

Przechodząc do produkcji zwierzęcej referent podkreślił, że nastąpiło tu zna- czne przesunięcie na niekorzyść Mało- polski Wschodniej. A to przez zamknię- cie rynków zbytu dla bydła i trzody, oraz masła i jaj. W dalszym ciągu mów- ca poświęcił dużo uwagi przemysło- wi bekonzowemu, podkreślając, że brak klas targowych, giełd mięsnych, spół- dzielni zbytu i przepisów regulujących normalny obrót zwierzętami, oto głów- ne braki, które należy usunąć.

Rynek masłarski w Polsce przedsta- wia się dość słabo. Sytuację pogor- szyło to, że nasze spółdzielnie nastaw- ione były głównie na eksport tak, że z chwilą zamknięcia rynku, znalazły się w dużych trudnościach.

W sytuacji obecnej naczelnem zaga- dnieniem powinno być 1) stworzenie cen- tralnego ośrodka handlowego, którego zadaniem winna być regulacja cen. Zdaniem referenta należy uruchomić w- większych ośrodkach miejskich kasy- targów przy rzeźniach; 2) dążyć do zakładania hurtowni rolniczo-handlo- wych; 3) taryfa przewozowa eksportu- wa na trzodę chlewną, a zwłaszcza na bekony, winna wykazywać takie- zróżniczkowanie, ażeby koszty prze- wozowe zrównały się z kosztami z te- renów produkcyjnych Zachodniej Pol- ski.

4) Centrala Małopolskiego Związku Mleczarskiego winna znaleźć się we Lwowie, przyczem aktywność tej or- ganizacji winna być skierowana na zdo- bywanie w pierwszym rzędzie rynku- wewnętrznego. Wywody swe poparł- szanowny referent szeregiem cyfr, któ- re dla braku miejsca niestety, odkła-

(Dalszy ciąg na stronie 3-ciej).

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

damy na później. Referat nagrodzono burzą oklasków.

Referat dyrektora Zana.

Zkolei dyrektor Banku Rolnego p. Zan przedstawił stosunki finansowo-rolne w Małopolsce Wschodniej.

Mówca zaznaczył na wstępie, że położenie rolnictwa, będącego podstawowym elementem życia gospodarczego, spowodowało czynnikami państwowymi do zastosowania wyjątkowych środków prawnych, mających na celu przeciwdziałanie tym zjawiskom życia gospodarczego, które objęte są mianem kryzysu. Następnie referent w obszernym, źródłowo opracowanym referacie omówił położenie rozmaitego rodzaju gospodarstw rolnych od osadnika do wielkiej własności, a następnie omówił ważniejsze zarządzenia prawne, dążące do poprawy stanu tych gospodarstw.

Dyr. Zan zakończył swój referat w te słowa:

Powstanie Banku Akceptacyjnego ma przynieść znaczne odprężenie instytucjom organizowanemu kredytem, które ze swej strony będą spowodowane do udzielania ulg pożyczkobiorcom.

Wymienione środki stanowią znaczne odprężenie w stosunkach finansowo-rolnych i niezawodnie nadal będą coraz bardziej w tym kierunku działać.

Tem niemniej samo rolnictwo jest powołane do tego, aby w indywidualnym zakresie prowadzić jak najenergiczniejszą walkę z panującym przesileniem.

Rysem charakterystycznym obecnego kryzysu jest powstawanie zastojów w różnych dziedzinach życia gospodarczego. Martwość finansowa producenta rolnego pociąga za sobą martwość wierzyciela. Obaj zarywają kupca i przemysłowca, a wszyscy razem pozabawiają pracy ogół robotników i wszyscy razem nie płacą podatków.

Jest to najgorszy łańcuch zależności, powodujący ogólny zastój i to musi stanowić główne tło zabiegów, aby żyć nie odmrażać wszędzie tam, gdzie się ono zatrzyma.

Nie mam żadnych wątpliwości, że tak ogólny kryzys, tak też i kryzys w rolnictwie nie da się inaczej pokonać, jak przez powszechne, świadome i zdecydowane dążenie do przystosowania się każdego do koniunktury istniejącej. Nie koniunkturę należy nałamywać do własnych pragnień i potrzeb, a swoje normy produkcji i egzystencji winny być przystosowane do tych warunków, jakie zaistniały.

To byłoby głównym zadaniem do wykonania w wysiłku zbiorowym.

Do rolnictwa odnosi się to o tyle, że winno leno redukować, względnie likwidować ten nadmiar swego zasięgu, który nie daje się utrzymać w granicach własnej rentowności. (Oklaski.)

Przemówienie pos. Szajera.

Referat dyrektora Zana uzupełnił poseł Szajer, który zaznaczył, że wskutek kryzysu rolnicy zadłużyli się tak w instytucjach publicznych, jak i u osób prywatnych i znaleźli się w położeniu wprost bez wyjścia. Chcąc im przyjść z pomocą, Sejm uchwalił szereg ustaw, z których ważniejsze referent omówił. Dnia 23 sierpnia ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta o urzędach rozejmowych, które mają się zająć rozkładaniem na raty długów rolników na 7 względnie 12 lat. Oplaty jest stan tych rolników, którzy zakupili działki w roku 1929, a nie spłaciły całej ceny kupna. Dziś wartość ziemi spadła i rolnik znalazł się w takim położeniu, że za połowę działki musi zapłacić więcej, niż obecnie kosztowałaby go cała. Dlatego należy domagać się rozporządzenia, by gospodarz, który spłacił pewną część należności za grunt, stał się jego właścicielem, resztę zaś gruntu mógłby zwrócić sprzedawcy.

CZERWIEC — 1933
miesiąc propagandy we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu! We wszystkich aptekach i drogerjach można nabyć reklamową puszkę

OVOMALTINE za 1.20 zł.

Zagadnienia przemysłu.

Referat posła dr. Bron. Wojciechowskiego.

Następnie zabrał głos poseł dr. Bronisław Wojciechowski omawiając zagadnienia przemysłu w Małopolsce Wschodniej w związku z wynikami warszawskiego zjazdu gospodarskiego.

Znaczenie Zjazdu gospodarczego dla naszej dzielnicy — mówił poseł Wojciechowski — jest niepoślednie. Rzucenie przez Zjazd gospodarczy hasło „frontem do drobnego człowieka“, musi nam przyświecać przy tworzeniu podstaw lokalnej polityki gospodarczej. Nakazem chwili winno się stać również zwrócenie większej uwagi na przemysł przetwórczy i stworzenie dla niego lepszych możliwości rozwojowych. Dalsze zadanie to należyte wykorzystanie surowców i udostępnienie ich dla celów przetwórczych i konsumcyjnych. Nad całą naszą działalnością gospodarczą górnawać musi myśl, że tam tylko można mówić o normalnych warunkach życia gospodarczego, gdzie istnieje współmierność między ceną produktów a siłą nabywczą konsumenta, gdzie istnieje równowaga między cenami płodów rolnych a cenami wytworów przemysłowych i gdzie poziom zarobków szeroki mas nie odbiega jaskrawo od szali życia górnych dziesięciu tysięcy.

Pos. Wojciechowski stwierdza, że po

myslność mieszkańców Polski zależy w dużym stopniu od stanu przemysłu. Jedyne rozwijając przemysł możemy przy braku możliwości emigracyjnych znaleźć pracę i wyżywienie dla naszej ludności, która wzrasta corocznie o mniej więcej 500.000 głów.

Mówca przytoczył szereg cyfr i danych, ilustrujących sytuację ważniejszych gałęzi przemysłu Małopolski Wschodniej, i stwierdził, że dzielnica ta, mało uprzemysłowiona, posiadająca wielkie ilości surowców i poważną liczbę zdolnych i tanich rąk roboczych ma wszelkie szanse do wysunięcia się naprzód w dziedzinie rozwoju przemysłowego Polski. Istnieją tu szerokie możliwości rozwoju przemysłu gazowego i chemicznego, przemysłów rolniczych i przemysłu drzewnego. Rozwinięty w województwach południowo-wschodnich przemysł drobny, chałupniczy może zapewnić wielu tysiącom rodzin małopolskich środki utrzymania o ile podniesiony zostanie poziom wykształcenia fachowego w tej dziedzinie przemysłu.

Mamy rozumną politykę ogólną Rządu. Musimy stworzyć zdrową gospodarkę społeczeństwa. Nie możemy liczyć na obce kapitały. Siła nasza w nas samych.

Sytuacja handlu polskiego.

Przemówienie wiceprezesa J. K. Pfaua.

Referat handlowy wygłosił wiceprezes Kongregacji kupieckiej p. Jan Kanty Pfau. Szeregi kupiectwa polskiego, które miały tak piękną tradycję — oświadczył mówca — przetrzeźwiała wojna światowa. Zaraz po powstaniu Państwa Polskiego napłynęło w szeregi kupiectwa mnóstwo niefachowych ludzi, którzy rozpoczęli żerować na społeczeństwie, ruinując aparat wymiany i podrywając zaufanie do kupiectwa zawodowego. Kryzys wyeliminował częściowo te elementy, jednakże działalność ich pozostawiła do siebie duże szkody. Kupiectwo nasze wszelkimi siłami musi obecnie te szkody naprawiać, by odzyskać w społeczeństwie zaufanie.

Za jedną z przeszkód z którymi walczyć musi kupiectwo uważa mówca uprzywilejowanie handlu spółdzielczego. Przytoczył przykłady afer Nuzy i innych spółdzielni, twierdząc p. Pfau, że działalność spółdzielni handlowych jest w wielu wypadkach szkodziwa, nie tylko dla kupiectwa, ale i dla członków spółdzielni.

Wielką bolączką kupiectwa jest handel domokrajny, który w ostatnich

czasach zastraszająco się rozszerzył. Ta forma prymitywnego handlu zupełnie nie istnieje na Zachodzie i powinna być zwalczana także przez nasze władze wodawstwo i nasze władze.

Powołując się na uchwały Zjazdu gospodarczego w Warszawie podkreśliła mówca słuszność rezolucji, wzywającej do reformy szkolnictwa handlowego, która jest punktem wyjścia dla podniesienia techniki handlu. Nowa generacja kupiectwa musi być wyposażona w wielki zasób wiedzy.

Kupiectwo musi domagać się, by ustawodawstwo położyło kres dopływowi do handlu rozbitków wszystkich innych zawodów... W interesie podniesienia poziomu nowej generacji kupieckiej domagać się należy zmiany ustawodawstwa przemysłowego przez wprowadzenie przymusu organizacyjnego i przemysłu, wykazywania się do wodami uzdolnienia, do prowadzenia danego handlu. Zrealizowanie tych postulatów nie przysporzy państwu żadnych ciężarów, a przyczyni się do przyśpieszenia mu zorganizowanych, świadomych swej roli, lojalnych obywateli.

Postulaty rzemiosła.

Referaty wiceprezesa F. Wachtla i prezesa Pammera.

Dr. Filip Wachtel, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej omówił sytuację rzemiosła małopolskiego i przedstawił jego postulaty: W Małopolsce Wschodniej rzemiosło odgrywa wielką rolę. Dzięki temu, że rzemiosło w przeciwieństwie do wielkiego przemysłu nie jest nastawione na produkcję na zapas, lecz produkuje tylko na zamówienie, rzemiosło zostało dotknięte kryzysem nie tak dotkliwie, jak wielki przemysł. W dobie kryzysu rzemiosło wykazało, że jest czynnikiem pozytywnym, wobec czego należy otoczyć je opieką. I rzeczywiście postulaty rzemiosła w bardzo dużej mierze uwzględnione zostały przez państwo. Tak np.

prawo przemysłowe uwzględniło postulat polskiego rzemiosła w kierunku uzależnienia wykonywania rzemiosła od wykazania się dowodem uzdolnienia. Administracja państwowa czyni wszystko możliwe by nie istniało t. zw. fuszerstwo.

W najbliższym czasie wejść mają w życie w drodze rozporządzenia Prezydenta Rządowej dwa ważne projekty ustawy: projekt noweli do prawa przemysłowego i projekt ustawy o Izbach rzemieślniczych. Mówca wysuwa pewne zastrzeżenia co do przewidywanego w drugim projekcie podporządkowania izby rzemieślniczych związkowi izb rzemieślniczych.

W zakończeniu swego referatu stwierdza dr. Wachtel, że uzdrowienie położenia rzemiosła leży w znacznej mierze w rękach samych rzemieślników, którzy winni starać się o tępienie fuszerstwa w rzemiosle przez niezatrudnianie zbyt wielkiej ilości uczniów, oraz przez skoordynowanie pracy szkół zawodowych z terminatorstwem w warsztatach rzemieślniczych. Rzemiosło dążyć winno poza to do tworzenia w dziedzinie dostaw dla instytucji publicznych organizacji o charakterze osób prawnych, by w ten sposób korzystać z preferencji przy dostawach i robotach publicznych. Mówca wyraził przekonanie, że nie leży w interesie rzemiosła dążenie do zwiększania przepisów prawa przemysłowego, któreby utrudniały tworzenie takich organizacji o charakterze osób prawnych.

Referat dr. Wachtla uzupełnił prezes Pammer, wysunięciem kilku postulatów, jak ograniczenie produkcji rzemieślniczych warsztatów wojskowych i szkolnych, które mając tania siłę roboczą, produkują bardzo tanio, stwarzając w ten sposób krzywdzącą rzemiosła konkurencyjną.

Zagadnienie pracy.

PRZEMÓWIENIE POSŁA BURDY.

Zagadnienie pracy przedstawił poseł Burda:

Przed wojną stosunek pracy do kapitału był stosunkiem walki. Z jednej strony wybuchały ciągłe strajki, z drugiej zaś lokauty. Rola państwa w tej dziedzinie była bardzo niska. W wielu wypadkach państwo nie miało siły, by rozstrzygnąć spór między pracą a kapitałem i w walce między temi dwoma czynnikami ponosiło poważne szkody.

Po wojnie stosunek pracy do kapitału ukształtował się zupełnie inaczej. Mussolini rozstrzygnął tę sprawę ustawą carta di lavoro. Robotnicy i pracodawcy włoscy muszą należeć do organizacji zawodowych. Kto łamie ustawy, staje przed sądem, odpowiadając za przekroczenie prawa. Strajki i lokauty, wstrząsające państwem, we Włoszech przestały istnieć. Hasłem tak

(Dalszy ciąg na stronie czwartej).

Przed generalnym remontem naszego zdrowia.

Z każdym sezonem letnim uprzytomniamy sobie coraz wyraźniej, że nasz wypoczynek letni musi się różnić zasadniczo od zwykłego trybu życia. Mieliśmy bowiem te czasy, kiedy rozumowaliśmy, że wystarczy dać folę letnisku, które z całą bezinteresownością zajmie się generalnym remontem naszego zdrowia. To też, niezależnie od posiadanych środków, planujemy wykorzystanie naszego urlopu pod kątem zmiany miejsca pobytu i rewizji naszych przyzwyczajzeń. A więc zmiana pożywienia, zmiana rozkładu dnia, dużo ruchu, powietrza i słońca. Wiele też osób w okresie wypoczynkowym pomyśli o zredukowaniu nikotyny, acz kolwiek będzie to postanowienie prawie zawsze teoretyczne, ponieważ niemożliwe jest, abyśmy w tym okresie urlopowym pragnęlibyśmy traktować jako pasmo przyjemności bez przykrych zgrzytów.

Polski Monopol Tytoniowy chciałby tutaj przyjść z pomocą palaczowi, to też produkuje specjalne papierosy odnikotynowane. Dzięki temu palacze mogą doskonale realizować swoje higieniczne postanowienie letnie, a z drugiej strony nie wystawiać swych przyzwyczajzeń na przykład, denerwujące próby. Niektóre gatunki papierosów odnikotynowanych znajdują się w sprzedaży, inne zaś można zamawiać w ilości przynajmniej 500 sztuk za opłatą 1 grosza od sztuki. Koszt niewielki, a satysfakcja ogromna. K. M.

(Dalszy ciąg ze strony trzeciej).

pracowników jak i pracodawców stało się: dobro państwa ponad wszystko. W Rosji sowieckiej zapanowała zaśada: „kto nie pracuje, niech nie je”. Hitler utworzył tak zw. Arbeiter Freiwilliger Dienst.

W większości państw europejskich zrealizowana została zasada, że człowiek cały zasób swych sił powinien oddać na usługi państwa. Zagadnienie pracy, problem bezrobocia stały się zagadnieniami państwowymi.

W Polsce w zaraniu niepodległości, stronnictwa, reprezentowane w Sejmie licytowały się w przyznawaniu uprawnień masom robotniczym. Była to robota demagogiczna. Interesu państwa nie brano pod uwagę. W rezultacie ustawodawstwo socjalne wykazało w pewnych kierunkach znaczny przerost w stosunku do ustawodawstw innych państw, zaś w innych kierunkach n. p. co do ubezpieczenia robotników na starość, wykazało luki.

Dopiero rewolucja majowa wprowadziła te sprawy na inne tory. Podczas ostatniej sesji podpisy pod projektem ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i scaleniu ustaw o ubezpieczeniu socjalnym położyli przedstawiciele zarówno robotników jak i „Lewiatana”. Coraz większe postępy czyni w społeczeństwie zasada, że każdy człowiek cały zasób swych sił musi oddać na usługi państwa.

Ostatnio uczyniliśmy pierwszy krok w kierunku rozwiązania zagadnienia bezrobocia i ustosunkowania się wyraźnie do pracy najemnej, uchwalając w ciałach ustawodawczych ustawę o „Funduszu Pracy”.

Fundusz Pracy jest to pierwsza w Polsce próba rozwiązania zagadnienia bezrobocia metoda dostosowana do naszych warunków, metodą doświadczenia. Już pierwsze owoce działalności brigad pracy wykazują, że działalność ta jest sprawna. Jesteśmy obecnie w okresie doświadczenia. Rezultaty okażą się w najbliższych latach.

Referat insp. Janickiego.

Inspektor Janicki omówił problem bezrobocia w Polsce. Po przedstawieniu ogólnie - światowych i specjalnie polskich przyczyn bezrobocia, mówca przedstawił sposoby rozwiązania tego problemu.

Największą rolę w walce z bezrobociem odgrywa ruch inwestycyjny. Należy w miarę sił rozwijać akcję budowlaną, a zwłaszcza popierać budowę tanich domów. Akcją popierania budownictwa wywiera duży wpływ na rozwój innych gałęzi przemysłu jak np: przemysł ceramiczny, drzewny, woda ciągowa i t. d., daje zarobek różnym rodzajom rzemiosła, a zatem powiększa poważnie stan zatrudnienia. Drugim sposobem podniesienia stanu zatrudnienia jest popieranie turystyki, która w południowo wschodniej części naszego kraju ma świetne szanse rozwoju. W tym kierunku dzięki przecznej polityce Rządu wiele już zrobiono. Liczba turystów stale wzrasta, równo często zaś statystyka wykazuje zmniejszenie się liczby turystów polskich zagranicą. Jako dalszą formę walki z bezrobociem popierać należy powstawanie kooperatywy pracy i kooperatywy handlowych. Pierwsza kooperatywa pracy utworzona przez bezrobotnych krawców lwowskich wytrzymała próbę życia i rozwija się pomyślnie. Druga z kolei tego rodzaju kooperatywa lwowska przystępuje obecnie do budowy szos miejskich. Wielkie znaczenie ma tu Fundusz Pracy, mający na celu dostarczenie pracy bezrobotnym, droga uruchomienia robót publicznych.

Mówca kończy odczytaniem też przyjętych na gospodarczym zjeździe warszawskim przez komisję pracy.

OBRADY POPULADNIOWE.

Drugą część Kongresu po przerwie obiadowej utworzył ponownie senator dr. Loewenherz, poczem zabrał głos p. poseł Chowańca.

Referat pos. Chowańca o samorządach.

Po wstępie przedstawił prelegent kształtowanie się budżetów samorządowych od chwili odzyskania niepodległości po dzień dzisiejszy, oraz sytuację gospodarczą samorządu, zwłaszcza w ostatnim okresie kryzysowym. Ogólne zadłużenie samorządu w dniu 31 marca 1931 wynosiło 1,289,408,000 zł. Po przewrocie majowym należy odróżnić zasadniczo trzy okresy sytuacji gospodarczych samorządów. Lata od 1927—1929 charakteryzują się obfitymi kredytami, a tem samym bardzo wzmocnionym ruchem inwestycyjnym. W latach 1929—1931 następuje zwolna zanik dopływu kredytu, a w latach 1931—1932 spadek dochodów zwyczajnych, — ruch inwestycyjny zaczyna się w tym czasie opierać o kredyty krótkoterminowe. Wreszcie w okresie 1932—1933 następuje dalsze kurczenie się dochodów, a deficyty często pokrywane są z sum obcych. Samorządy rozpoczynają zabiegać u instytucji finansowych, tak w państwowych jak i prywatnych, o moratoria, obniżkę odsetek i t. p.

Przyczyny ciężkiej sytuacji samorządu należy szukać przede wszystkim w zaraniu ich działalności, w której na pierwszy plan wysunęła się konieczność odbudowy i usunięcia szkód wojennych. Druga przyczyna — to znacznie zwiększone po wojnie wymagania kulturalne i cywilizacyjne społeczeństwa (rozwój opieki społecznej, motoryzacja środków lokomocji i t. p.). Niezawsze inwestycje były wykonywane w ramach możliwości finansowych samorządu. Zmuszała do tego jednakże konieczność uruchomienia szeregu robót celowo umniejszenia bezrobocia. Siegano zatem przeważnie do pożyczek, które w obecnej chwili osiągnęły sumę 1,300,000,000 zł.

Dochodowość samorządów spadła wskutek kryzysu przeciętnie o 30 proc. Przytaczając szereg przykładów bogato ilustrowanych statystyką stwierdził prelegent trzy zasadnicze cechy obecnego stanu finansowego samorządu, a mianowicie ich deficytowość, zadłużenie, oraz umniejszona wypłacalność.

Środki zaradcze widzi mówca w 1) w oszczędności administracyjnej, dla której poniosły poszczególne samorządy już do tej pory duże ofiary, 2) w dokonywaniu rozrachunków między Skarbem Państwa wzajemnych pretensyj, 3) w obniżeniu procentów, rozłożeniu na spłaty ratalne pożyczek państwowych i prywatnych, oraz sum ubezpieczeniowych, 4) w umorzeniu pożyczek, które Państwo udzieliło samorządom specjalnie dla zatrudnienia bezrobotnych, 5) w zwiększeniu funduszy komunalnych banków, 6)

Zagadnienia polityki finansowej.

Znakomity znawca spraw finansowych, dyr. B. G. K. dr. Marjan Chechliński, omówił w rzeczowo ujętym referacie podstawowe zagadnienia polityki finansowej w życiu państwowym i społecznym, nawiązując do tego, jakie były wynikiem obrad zjazdu działaczy gospodarczych BBWR w Warszawie. Referent wskazał na konieczność zachowania równowagi budżetu w każdym przedsiębiorstwie, instytucji, zakładzie pracy, oraz w życiu pojedynczego człowieka.

Mówca stwierdził, że zasada państwowej polityki finansowej, a mianowicie równowaga budżetu państwowego i zdecydowana ochrona waluty są zupełnie słusznie uznane za podstawowe tezy. Naczelnym zagadnieniem w kierunku utrzymania równowagi naszego bilansu płatniczego jest aktywizacja naszego bilansu handlowego. Obowiązkiem każdego działacza gospodarczego jest popieranie i rozwój eksportu oraz zwalozanie zbędnego importu. Niezmiernie duże znaczenie posiada zagadnienie kapitalizacji wewnętrznej, która jest podstawą dobrobytu rozwoju gospodarczego. Koniecznym w dalszym ciągu jest scharmonizowanie aparatu samorządowego z

w celowej polityce kredytowej instytucji finansowych.

Jednak najważniejszym zagadnieniem w naprawie istniejącego stanu rzeczy jest powiększenie źródeł dochodów. I tu na pierwszy plan wysuwa się rewizja ustawy o finansach komunalnych z r. 1923, dalej racjonalizacja gospodarki samorządu w kierunku przeprowadzania systematycznej, celowej oszczędności.

Ponieważ w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej Państwa nie ma mowy, ażeby Rząd mógł odstąpić od jakichkolwiek i tak uszczuplonych źródeł dochodów na rzecz związków komunalnych, rozpoczęto akcję w kierunku uproszczenia administracji publicznej, wykonywanej przez samorząd, oraz zaczyna się zwracać bacniejszą uwagę na własne źródła dochodów, a mianowicie na zaniedbany dotąd odcinek przedsiębiorstw komunalnych.

Pod koniec swego wyczerpującego, bogato ilustrowanego cyframi referatu, p. poseł Chowańca odczytał tezy komisji samorządowej, uchwalone na walnym zjeździe gospodarczym w Warszawie: 1) wysiłki wszystkich działaczy winny zmierzać do przeprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności, a w szczególności dalszej redukcji kosztów administracyjnych i racjonalizacji pracy we wszystkich komórkach samorządu terytorjalnego i gospodarczego; 2) troską samorządów winno być: a) dostosowanie zakresu działania do rzeczywistej zdolności płatniczej społeczeństwa, b) zrównoważenie budżetów i wykonywanie ich w ramach rzeczywistych wpływów; c) prowadzenie przedsiębiorstw w sposób rentowny, a urzędzeń publicznych w miarę możliwości na zasadach samowystarczalności, d) nastawienie wszystkich wysiłków na poparcie gospodarczych poczynań społeczeństwa, e) przeprowadzenie, w obecnym okresie niskich cen, pożytecznych i rentownych inwestycji, przy szerokim zużytkowaniu możliwości świadczeń w naturze; 3) w szczególności działacze samorządowi i zarządy związków samorządowych winni dbać ściśle o scharmonizowanie prac samorządu terytorjalnego z planem prac Państwa i rzeczywistymi warunkami gospodarczymi; 4) samorząd winien dostosować swą gospodarkę do zmiennej stopy życiowej społeczeństwa, dążąc do ułatwienia jaknajszerszym warstwom ludności korzystania z usług samorządu; 5) dla unormowania stosunków panujących w samorządzie terytorjalnym, należy zmniejszyć, a ile możności, zakres czynności poruczonych i uregulować sposób spłaty istniejącego zadłużenia.

polityką finansową Państwa.

Dyrektor M. K. K. O. dr. Stefan Uhma uzupełnił referat dr. Chechlińskiego cennymi uwagami na temat znaczenia posiadania własnego kapitału w życiu publicznym i prywatnym. Referent stwierdził zasadniczą zmianę pojęć w dziedzinie organizacji życia gospodarczego, polegającą na zrozumieniu, że zasadniczą jej podstawą powinien być kapitał własny, a tylko w bardzo skromnych granicach wspomniany on być może przez kapitał pożyczony. Z zasady tej wynika dążność do oszczędzania, do tworzenia zasobów pieniężnych, które stają się w społeczeństwach źródłem kapitałów. Wynikiem zrozumienia tej zasady są ubezpieczenia społeczne, które stanowią formę oszczędności przymusowej.

Podkreślił prelegent skłonność do oszczędności naszych warstw włościańskich, która daje dowód ich tężyzny, występującej również silnie w szybkim zatarciu śladów wojny. Jednakże oszczędność ta występuje bardzo często w niewłaściwej formie, w chowaniu grosza „w półczochę”, co jest szkodliwe zarówno dla gospodarki społecznej, jak i niepożyczone a na-

wet niebezpieczne dla jednostek. Referent wskazał na konieczność wychowania społeczeństwa w kierunku zrozumienia znaczenia oszczędzania i właściwej kapitalizacji.

Znaczenie spółdzielczości.

Dr. Wład. Jenner wygłosił referat o ruchu spółdzielczym na terenie Małopolski w dobie obecnej, wykazując w cyfrach wzmoczenie spółdzielczości, oraz jej znaczenie w życiu rolnika, rękodzielniczkę i kupca. Nie pominał mówca spółdzielczości ukraińskiej, której rozwój powinien być dla nas bodźcem do tem intensywniejszej organizacji w tym kierunku; w końcu wspominał o znaczeniu spółdzielni robotniczych i osadniczych.

Turystyka a życie gospodarcze

Tematem dwóch ostatnich referatów było znaczenie turystyki pod względem gospodarczym. Dyr. dr. Świągost dał ogólne zestawienie korzyści, jakie gospodarce społecznej daje ruch turystyczny; należał tu: poprawa bilansu handlowego, ożywienie rynku wewnętrznego przez zwiększenie zarobków poszczególnych warstw ludności, wzmoczenie ekspansji zagranicznej i t. d. Stwierdził referent, że Polska posiada wszelkie warunki rozwoju turystyki, natomiast saldo jej ruchu turystycznego jest stale ujemne. Stanowi on zaledwie 10 proc. ogólnego ruchu podróży. Więcej ożywienia wykazują województwa zachodnie, natomiast wschodnia część Polski przedstawia się martwo pod względem turystycznym. Dopiero w bieżącym roku ruch krajoznawczy przybrał rozmiary masowe, a jest to zasługa władz kolejowych, które, idąc za przykładem lwowskiej Dyrekcji, organizują szereg wycieczek, dających ludności możliwość poznania za tanią ceną osobliwości swego kraju. Obecnie w przygotowaniu jest organizacja wycieczek wymiennych z państwami sąsiednimi.

W rozwoju naszej turystyki uderza przede wszystkim brak jednolitości akcji. Należałoby zatem stworzyć instytucję, która objęła planowo jej całokształt.

Omawiając wartości turystyczne Polski, zwrócił referent uwagę na zamiedbanie naszych pamiątek wojny światowej, których pozostałe szczątki należy ocalić przed zagładą.

P. Mikołaj Zdanowicz przedstawił zagadnienia turystyki na terenie Małopolski wschodniej, a zwłaszcza Huculszczyzny, który to teren szczególnie powinien być wzięty pod uwagę jako posiadający doskonałe warunki przyrodnicze, a nadto ze względu na ubóstwo ludności, mającej niewiele możliwości zarobkowania. Wytłumacza się tu postulat w kierunku podniesienia kulturalnego miejscowości klimatycznych w Karpatach wschodnich jako koniecznego warunku rozwoju turystyki.

Zreasumował wyniki obrad b. minister poseł Byrka, stwierdzając, że wszystkie referaty zawierały oddanie sprawiedliwości wysiłkom Rządu, zmierzającym ku zwalczaniu kryzysu gospodarczego i były nacechowane obiektywizmem a zarazem zdrowym optymizmem, będącym wyrazem potrzeby wiary we własne siły. Charakterystycznym momentem jest zejście z drogi postulatów i wysuwania żądań, która stanowi podstawę demagogii, a natomiast postawienie dyskusji na gruncie rzeczowym.

Nakoniec przemówił przewodniczący prezes sen. dr. Loewenherz, słusznie stwierdzając, że zjazd, którego referaty stały na tak wysokim poziomie, ma dla jego uczestników doniosłe znaczenie. W obradach zjazdu zaznaczył się silnie duch regionalizmu, będącego wyrazem umiłowania swej dzielnicy jako cząstki całości Rzeczypospolitej. Słowami Marszałka Piłsudskiego: „Idźcie i czyńcie!” zakończył przewodniczący obrady zjazdu.

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w Klubie BBWR w Hotelu Europejskim.

Trzeci Kongres Pedagogiczny we Lwowie.

W dniu wczorajszym otwarty został Kongres Pedagogiczny, zwołany w tym roku przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego do Lwowa. Jest to już czwarty tego rodzaju Zjazd w Państwie Polskim. Pierwszy odbył się na wiosnę 1919 roku, t. zw. „Sejm Nauczycielski”. Potem w 10 lat później podjęto ideę urządzania co dwa lata kongresów pedagogicznych. Pierwszy odbył się w roku 1929 w Poznaniu, drugi w Wilnie w roku 1931. Obecnie odbywa się kongres trzeci. Na Kongresie poznańskim ówczesny minister W. R. i O. P. Sławomir Czerwiński rzucił ideę wychowania państwowego, jako zasadniczej treści szkoły polskiej. Temu również zagadnieniu poświęcony był kongres wileński. Rozpoczęty wczoraj kongres lwowski zwołany został pod hasłem realizacji nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, oraz polskiej twórczości pedagogicznej.

Otwarcie Kongresu

Już przed godziną 10-tą do Teatru Wielkiego poczęły napływać liczne rzesze delegatów kongresowych z ośrodków szkolnych całej Polski. W westybulu urzędował Komitet zjazdowy, niestrudzeni zaś referenci dyr. St. Baliński i prof. Gilewicz przyjmowali napływające wciąż zgłoszenia, udzielali informacji i wskazywali miejsca. Ołbrzymią salę Teatru Wielkiego, oraz wszystkie galerie i loże zajęli uczestnicy Kongresu. Sposzrzegało się liczne rzesze nauczycielstwa szkół powszechnych oraz średnich, grona profesorskie wyższych uczelni, przedstawiciele instytucji naukowych oraz oświatowych. W loży prezydenckiej zajęli miejsce wiceminister W. R. i O. P. Kazimierz Pieracki wraz z dyrektorami departamentu Mendyssem i Bugajskim oraz dr. Balińskim i dr. Zaleskim. Wojewodę lwowskiego reprezentował naczelny radca Kwaśniewski, miasto zaś wiceprezydenci dr. Kubala i dr. Stroński. W otoczeniu wszystkich na czelnych wydziałów zasiadł na sali kurator OSi. Gadomski, był również obecni kuratorowie innych okręgów szkolnych Polski. Na scenie za zielonym stołem prezydenckim zasiadło przewodnictwo Kongresu. Prezes Z. N. P. Nowak, posłanka Jaworska, Statlerówna, Kubski, Deszberg, Baliński, Smulikowski, Opalek, Bereś, Suda, Drzewiecki.

Na wstępie mieszanym chór nauczycielski pod batutą prof. Martyniaka odśpiewał hymn zwłazkowy Friemanna. Dźwięków hymnu zebrani wysłuchali stojąc. Następnie zabrał głos prezes Związku znany i zasłużony działacz Stanisław Nowak. Powitał on przedstawicieli władz i wszystkich zebranych i zaznaczył, że celem kongresu jest podjęcie realizacji nowej polskiej szkoły. Jest to kontynuacja kongresów poprzednich. Obecny kongres jest tem ważniejszym, że przypada na czasy przemian i kryzysu oraz na moment wprowadzenia w czyn ustawy o nowej szkole. Omówiwszy obszernie tę ważną dla wychowawstwa i wychowawców okoliczność, zwrócił sędziwy przemówca uwagę na to, że w Niemczech obecnie gotuje się niebezpieczeństwo dla Polski. Rzeczpospolita musi być gotowa na wszystko, naukowcy polskie zaś obowiązki swój spełni do końca, wychowując nie tylko rzetelnych obywateli, ale w razie potrzeby i obrońców Ojczyzny. Za gajenie swoje prezes Nowak zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka

Piłsudskiego, który to okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Po przemówieniu prezesa Nowaka, przewodnictwo Kongresu objął prze-

List p. Premjera Jędrzejewicza.

„Szanowni Koledzy! Nie mogąc, niestety, powitać osobiście waszego zjazdu, pragnę bodaj drogą listowną życzyć najszerzej owocnych wyników waszej pracy.

Nie potrzebuje zapewnić, że przywiązuje do tych prac wielką wagę, dotyczą one bowiem sprawy wychowania młodego pokolenia, tego pokolenia, które po nas przejmie odpowiedzialność za byt i losy Odrodzonej naszej krwii i naszym wysiłkiem Polski. Jest to sprawa, która zasięgiem swym i daleką perspektywą przekracza wiele z obecnych aktualnych zagadnień, związanych z tą czy inną koniunkturą. Praca wychowawcza nie może ulegać codziennym fluktuacjom, jak to ma miejsce w stosunku do innych poczynań ludzkiej działalności, borykających się z chaosem trudności chwili obecnej. Musi ona być równą, spokojną, prowadzoną w myśl powszechnie obowiązujących wskazań i wytycznych, które ustalić i w konkretnych programowych formach przepracować może tylko Rząd, jako organ odpowiedzialności państwowej.

Jestem głęboko przekonany, że w tej pracy spotkam się i nadal, jak się spotykałem dotychczas, z pełnym zrozumieniem i poparciem nauczycielstwa związkowego, które nigdy nie może zapominać, że stanowi i stanowić musi najbardziej zwarty, najbardziej sprężysty i zdyscyplinowany oddział siły narodowej, rzucony na odcinek wysunięty najbardziej w walce o przyszłość.

Przemówienie Wiceministra W. R. i O. P. Kazimierza Pierackiego.

Witam trzeci Kongres pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego. Okres, który obecnie przeżywamy, to okres początku realizacji reformy szkolnej. Wprawdzie już w bieżącym roku szkolnym pierwsze oddziały szkół powszechnych otrzymały nowy program, już w bieżącym roku szkolnym nastąpi likwidacja pierwszej klasy gimnazjum i pierwszego kursu Seminarjów nauczycielskich, ale właściwy okres reformy szkolnej rozpocznie się z nowym rokiem, t. j. z chwilą gdy nowy program wypracowany przez Ministerstwo w całości będzie realizowany. W roku szkolnym 1933/34 będzie realizowany nowy program w I, II. i V. oddziale szkoły powszechnej i I. klasie gimnazjum nowego typu, w roku następnym w III. i VI. oddziale szkoły powszechnej i w drugiej klasie gimnazjum nowego typu, wreszcie w roku szkolnym 1935/36 całość szkoły powszechnej będzie realizowała nowy program i to nie tylko szkoła powszechna 3. stopnia ale i szkoła powszechna i 2 stopnia. Od roku szkolnego 1934/35 poraz pierwszy szkoły powszechne do tychczasowe naszych stopni organizacyjnych zostaną przetworzone na szkoły powszechne stopni organizacyjnych przewidzianych ustawą.

Równocześnie idzie reforma szkolna na terenie gimnazjum ogólnokształcącego. Reforma szkolna na terenie gimnazjum ogólnokształcącego zostanie zakończona w roku szkolnym 1936/37, poczem nastąpi wprowadzenie nowych programów w życie w liceum ogólnokształcącym.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo zawodowe, to dotychczas Ministerstwo przepracowało ogólny, zasadniczy zrzęb i formy organizacji zewnętrznej jednego tylko typu szkół zawodowych, a nowa

wodniczący Wydziału Pedagogicznego Z. N. P. Na wstępie odczytał on przyślany Kongresowi

To przekonanie pozwala mi patrzeć z głębokim zaufaniem na naszą wspólną pracę i spodziewam się, że w wielkim dziele przebudowy szkoły polskiej, oparte na hasle wychowania obywatelsko-państwowego uzyskamy w niedługim czasie pożądane rezultaty. (—) Janusz Jędrzejewicz.“

Depesze zjazdowe.

W odpowiedzi na list Pana Premjera wysłana została depesza z podziękowaniem za słowa zachęty, wraz z zapewnieniem, że nauczycielstwo związkowe przy współdziałaniu z Władzami państwowymi spełni swe zadanie.

Następnie Kongres przyjął jednogłośnie rezolucję holdowniczą pod adresem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego następującej treści:

„III. Kongres Pedagogiczny zorganizowany we Lwowie przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, nawiązując do świetnej tradycji myśli pedagogicznej w Polsce, pragnie w momencie nowego ustroju szkolnego, przyczynić się do postawienia tak wysoko szkoły polskiej, jak tego charakter psychiki dziecka polskiego i potrzeby Odrodzonego Państwa wymagają. W myślach i uczuciach łączymy się z tymi, którzy są wyrazem Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z Jej Prezydentem Profesorem Mościckim i Wodzem Narodu i największym nauczycielem Marszałkiem Józefem Piłsudskim.

ustawa będzie wprowadzona dopiero od roku szkolnego 1934/35. Przeprowadzi się również ustrój liceum pedagogicznego i liceum ogólnokształcącego, jednakże stadium, w jakim praca się znajduje, nie pozwala mówić o realizacji.

To jest forma zewnętrzna. W ślad za ustrojem zewnętrznym idzie opracowanie organizacji wewnętrznej tych szkół, a więc uporządkowanie dotychczas istniejących stosunków. I tak w bieżącym roku przepracowaliśmy statut organizacji wewnętrznej szkolnictwa powszechnego wszelkich stopni jak również statut organizacji wewnętrznej gimnazjum 4-letniego nowego typu. Obok prac w związku z nowym programem idzie akcja w zakresie podreczników, dostosowanych już do nowych programów, w zakresie udostępnienia tych podręczników najszerszym warstwom młodzieży tak, aby młodzież ucząca się w najbardziej nawet odległych zakątkach Rzplitej, mogła korzystać z podręczników niedrogich.

Ale to wszystko, to formy zewnętrzne organizacji. A teraz, jaka będzie treść tego szkolnictwa? Wszak reforma szkolna, to nie czteroklasowe gimnazjum, czy sześcioletnia szkoła ogólnokształcąca, to nie siedmioletnia, a na niektórych terenach ośmioletnia szkoła powszechna. Reforma szkolna — to nieco inna treść życia szkolnego niż dotychczas. Obojętną rzeczą byłoby czy nauczanie w obrębie pięciu czy czterech klas, czy stworzenie takiej czy innej konstrukcji szkolnej, jeżeli byśmy nie ubrali tej nowej konstrukcji szkolnej w odmienną, nieco treść niż dotychczas. A jakaż to treść?

Wstęp do ustawy wyraźnie określa, że szkoła ma wychowywać obywatela państwa świadomego swych obowią-

ków i twórczego. W tych prostych słowach zawarta jest treść całego naszego szkolnictwa. Jeżeli będziemy mówili o realizacji tego wielkiego a tak prostego hasła, musimy zdać sobie wyraźnie sprawę, że nowa szkoła musi realizować wszystkie te czynniki, wszystkie te momenty, które prowadzą właśnie do osiągnięcia do zrealizowania tego hasła, że szkoła musi dać najwyższe wyrobienie religijne, najwyższe wyrobienie etyczne, przygotowanie do życia społecznego takie, aby ta młodzież nie tylko umiała żyć w społeczeństwie, ale umiała też pracować w społeczeństwie. Musi być ta szkoła związana w większym stopniu niż dotychczas, z życiem, a w szczególności musi uwzględnić potrzeby życia gospodarczego. Ustawa ustrojowa to nie forma zewnętrzna organizacyjna, to odmienna treść wewnętrzna, to przebudowa życia społecznego.

Ogół społeczeństwa, gdy mówi o myśli o ustawie ustrojowej, to mówi jedynie o formie tej ustawy, ale nie zupełnie zdaje sobie sprawę, że ustawa ta ma przebudować życie wewnętrzne społeczeństwa, że ma uczynić z tego społeczeństwa naprawdę społeczeństwo demokratyczne, że ma w to społeczeństwo wlać treść życia państwowego.

Kto będzie realizował ustawę? Ustawę będzie realizował nauczyciel. W rękach jego, w rękach nauczyciela, są losy tej ustawy. Kiedy p. Premier występował do Sejmu z projektem ustawy, słyszeliśmy odgłosy, nawet wśród nauczycielstwa, że nie czas, by obecnie występować z ustawą do Sejmu w okresie kiedy się kurczy znacznie budżet, w okresie trudności, w trudnej sytuacji gospodarczej, że ustawa nie może dać społeczeństwu takiego szkolnictwa, jakby należało. Zdaje mi się, że odgłosy te nie liczyły się z jednym momentem, a mianowicie tym, że właśnie ustawa ustrojowa jeżeli kiedy, to w tym momencie była najbardziej potrzebna, że była to ostatnia chwila, kiedy należało już uporządkować stosunki. Można powiedzieć, że ustawa właśnie w tym momencie uratowała szkolnictwo powszechne.

Czyż sytuacja materialna w jakiej znajduje się nauczyciel pozwala na to, by mówić w całej pełni o realizacji ustawy? Tak jest. Gdybyśmy tylko nieśli na myśl nasz interes zawodowy, gdybyśmy stanęli na stanowisku, że istnieje władza szkolna, która przyszła do nauczycielstwa z ustawą i narzuciła mu pewne ciężary, a nauczycielstwo w obronie własnych swych interesów musi się bronić przed ustawą, to oczywiście mielibyśmy w Polsce sytuację niekorzystną. Ale trzeba przyznać, że nauczyciel ten pracujący w zapadłych wioskach wziął na swe barki trud wielki, ten trud który sobie sam nałożył na pierwszym niegdys Kongresie pedagogicznym, kiedy domagał się szkoły możliwie najwyżej zorganizowanej, kiedy licząc się ze swymi brakami w zakresie nauczania i materialnymi, wyraził jakby zgodę i chęć wzięcia na siebie tego ciężaru.

Nauczycielstwo w ciągu kilku lat, zdało egzamin, w ciągu kilku lat wykażało, że właśnie w tym momencie, nawet najcięższym weźmie na swe barki trud realizacji reformy szkolnej. A na otuchę tym kolegom, którzy pracują zdala od wielkich ośrodków, powiem, że realizują wielką ideę, wielki ideał wychowawczy. Na pierwszym kongresie Związku Nauczycielstwa Polskiego wypłynęło zagadnienie czy mamy ideał wychowawczy, zagadnienie jak znaleźć ten ideał wychowawczy. Zdaje się, że dziś możemy sobie wyrazić nie powiedzieć: ideału wychowawczego poszukiwać nie potrzeba. Ideał wychowawczy, który był jakąś mrzonką oderwaną od życia, jest nam niepotrze-

(Ciąz dalszy na stronie 6-jej).

(Dalszy ciąg ze strony 5-tej.)

bny. Ideal wychowawczy został zrodzony z krwi legionów, walczących o niepodległość, został wyraźnie nakreślony przez ustawę ustrojową, która każe wychowywać obywatela świadomego swych obowiązków, który nie pozwoli zniszczyć własnej cywilizacji. Nauczyciel, pracujący dziś w tak ciężkich warunkach, w jakich dotąd jeszcze nie pracował w okresie życia niepodległej Polski, musi się liczyć z jednym faktem: że czyn legionowy nie skończył się, że czyn legionowy walczy o utrzymanie niepodległości, walczy o siłę narodu. Legion nauczycielski musi spełnić to zadanie, jakie wytknął nam wielki przywódca narodu Marszałek Józef Piłsudski. My liczymy się z tem, że nauczycielstwo świadome swej wielkiej roli, jaka przed nim otwiera się obecnie, że nauczycielstwo całe z całym swym wysiłkiem będzie się starało rozproszoną swoją energię skupić dla wykonania właśnie tej reformy szkolnej. Możemy dokonać wielkiego dzieła, wprowadzając w życie i realizując przebudowę Rzeczypospolitej. Ze strony władz szkolnych, ze stro-

ny Ministerstwa Oświaty, będziemy otoczeni szczególniejszą opieką. Nie sądzicie, że pewne podziękowania, które chwilowo robią wrażenie uderzenia w interesy nauczycielstwa, są podyktowane jakimś niewłaściwym ustosunkowaniem władz szkolnych do nauczycielstwa. Wszak chodzi nam o siłę Państwa, przeto swoboda i interes jednostki przy organizacji musi ustąpić interesowi państwowemu. Życie nas wszy stkich słodkiem nie będzie. Jesteśmy tem pokoleniem, które walczy i które wypracowuje przyszłość dla narodu polskiego, dla Państwa Polskiego.

Dlatego też licząc się z tem, że nie będziemy słyszeć tego stale powtarzającego się „my i wy“ a tylko „my z wami“, idąc do wspólnego celu z wzajemnem zaufaniem — jesteśmy pewni, że reforma szkolna, która jest dziełem nie tylko Ministerstwa Oświaty, lecz która będzie dziełem całego nauczycielstwa, zostanie całkowicie zrealizowana. W tej myśli, ponieważ zjazd odbywa się pod hasłem reformy szkolnej, witam raz jeszcze w imieniu Ministerstwa Oświaty szanowne koleżanki i kolegów i życzę pomyślnego przebiegu obrad. (Huczne oklaski).

Referaty zjazdowe.

Pierwszy referat na temat „Władze szkolne wobec rzeczywistości polskiej“ wygłosił wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego poseł Julian Smulikowski. Referent scharakteryzował stosunek nauczycielstwa polskiego do władz zaborskich, który przejawiał się w negatywnym do nich ustosunkowaniu się i przeciwstawił temu stosunek nauczyciela do władzy w państwie polskim, jaki powinien istnieć w państwie własnym. Zasadniczą cechą tego stosunku jest wspólność celów za równo władzy, jak i nauczyciela, polegająca na ustaleniu wspólnych dróg i metod działania w realizacji wspólnych zadań. Szczególniej nowa ustawa o ustroju szkolnictwa wymaga takiego właśnie stosunku, tembardziej, że cały niemal ciężar realizacji ustawy spada na nauczycielstwo, a jej wyniki efektywne zależą będa od treści jaka w ramy ustawy wprowadzi nauczyciel.

Nowa ustawa zmierza do przebudowy psychicznej społeczeństwa. Przebudowy tej ma dokonać nauczyciel. Stusznem jest więc żądanie, ażeby nauczyciel, który ma wyrabiać silne i czyste charaktery sam reprezentował najsłabsze walory, człowieka, obywatela i wychowawcy.

Jednolitości ustroju szkolnego odpowiadać powinna jednolita organizacja zawodowa ogółu nauczycielstwa. Stąd rodzi się potrzeba współdziałania władz szkolnych z organizacją zawodową nauczycielstwa, aby organizacja ta miała prawo, które powinno znaleźć swój wyraz w nowej konstytucji Rzplitej, udzielanie opinii władzom szkolnym w sprawach dotyczących szkoły i nauczyciela.

Drugi referat zatytułowany: „Szkoła wobec rzeczywistości polskiej“ wygłosili pp. prof. dr. Jan Bystron i prof. dr. Stanisław Arnold. Prof. Bystron poddał analizie rolę szkoły jako części składowej społeczeństwa, jako instytucji włączonej w całokształt życia społecznego, podległej sprzeciwom społecznym i wzajemnie na życie społeczne oddziaływującej. Trzeci kongres pedagogiczny daje sposobność dokonania przeglądu twórczych sił szkoły i spórzczenia na nią na zewnątrz jako na problem społeczny. Z tego punktu widzenia szkoła kształci jednostki na różnych poziomach nauczania, wytwarza różnice uwarstwienia intelektualnego. Co ważniejsze — szkoła oddziałuje na rynek pracy, rzucając kształconą przez siebie młodzież jako towar, zależny od warunków podaży i popytu a w konsekwencji od cen pracy.

Drugim równoległym zadaniem szkoły jest przebudowa psychiki społecznej. Szkoła jako środowisko społeczne sama podlega i dzieli społeczeństwo na psychikę społeczną, zdolna jest jednak

i ma wszelkie warunki, by stać się środowiskiem naczelnym, przeciwstawić się ujemnym wpływom innych środowisk i stworzyć nowy typ obywatela. I tu środkiem praktycznym jest metoda wychowania i nauczania ujęta przez reformę szkolną. Z tego stanowiska reforma ma wszelkie cechy reformy społecznej, bo realizuje typy, które uważa za wartościowe.

Reforma szkolna daje tylko ramy. Badawcza i twórcza praca nauczyciela ramy te wypełni. Wszyscy ludzie dobrej woli i jasnego sądu muszą być po naszej stronie.

Środkiem jest tu rozszerzenie podstawy wyboru i kwalifikacji — nowe metody obiektywizacji, głębsze niż dotąd wnikanie w szkolny materiał ludzki.

Ścisłe z tem wiąże się sprawa wychowania fizycznego. Szkoła jako mandatariusz społeczeństwa ma obowiązek i możliwość podniesienia ogólnego poziomu zdrowotności społeczeństwa. Jest to również zadanie poza pedagogiczne. Pod tym kątem widzenia nauczyciel staje się pracownikiem społecznym. Przed szkołą staje celowa, świadoma akcja kształtowania życia społecznego, czynnego spływania na jego skomplikowane zjawiska. Szkoła staje się agendą życia społecznego w celu jego wewnętrznej przebudowy.

Prof. Arnold omówił problem związku między życiem gospodarczym, a życiem socjologicznym. W życiu poza potrzebami gospodarczymi istnieją potrzeby pedagogiczne, w następstwie zaś niewątpliwego związku między szkołą jako instytucją, wychowującą pracowników fachowców, słusznem było postawienie tego zadawania w referacie prof. Bystronia. Powstaje pytanie w jakim stopniu ma dać swym wychowanikom wiedzę z zakresu życia gospodarczego i w jaki sposób ta wiedza wpłynie na wychowanie państwowe ucznia, jakie ona może przynieść w pracy konzyści i tutaj trzeba się zastanowić nad dzisiejszą rzeczywistością.

Okres dzisiejszego życia gospodarczego to czas, w którym wszystkie wysiłki państwa są skierowane do osiągnięcia ładu w życiu gospodarczym, ale na dalszą metę. To samo powinno celować programy szkolne. W szkołach ma być wychowywana młodzież pod względem gospodarczym, a więc: regulowanie stosunków w życiu gospodarczym i określenie pozycji przyszłego obywatela pracy obecnego okresu kryzysowego. To są podstawy dzisiejszego wychowania gospodarczego młodzieży.

Reforma szkolna wpływa w wybitnym stopniu na zmniejszenie ilości wykołofnięców, którzy nie poszli po linii swych zamiłowań i zdolności, nie ma-

ją wykształcenia zawodowego w takim stopniu, by mogli pracować z pożytkiem. Dzisiejsza nadprodukcja pracowników jest ogromna, bo zaledwie 30 proc. kończących wyższe zakłady nauk^o we ma możność uzyskania posad.

Polska jest krajem wybitnie rolniczym, zajmujemy drugie miejsce wśród państw rolniczych, 11 w przemyśle a 9 w handlu. Należy więc zwrócić uwagę na wychowanie przyszłego pokolenia pod względem gospodarczym zawodowym jak to słusznie przywiduje reforma w ustroju szkolnictwa.

Ta ostatnia posiada wielką wartość dzięki daniu możliwości przechodzenia ucznia z jednego do drugiego typu szkoły i kończenia wyższej uczelni w ten sposób

a) jednostki najzdolniejsze stana na wysokim poziomie zarówno pod względem naukowym, jak i fachowym nie tracąc na tem, że pobierały wykształcenie w odmiennym typie szkoły;

b) niezdolną zaś automatycznie odpadną, nie będąc później wykołofnięcami bez pracy.

Znajomość życia gospodarczego da młodzieży szerszy i głębszy pogląd na życie, absolwentom szkół umożliwi należyty wybór zawodu i da możność twórczej pracy dla państwa.

To zapowiada nowa reforma ustroju szkolnictwa, chodzi tylko o jej realizację.

Po referacie prof. Arnolda nac. Ma-

Wystawa i obrady popołudniowe.

Obrady popołudniowe toczyły się w auli Zakładów naukowych im. Zofii Strzałkowskiej.

Dr. Hanna Pochoska w głęboko ujętym referacie przedstawiła polskie tradycje wychowania. Prelegentka zajęła się na wstępie scharakteryzowaniem tych warstw ludności, z których w okresie średniowiecza szkoła polska otrzymała materiał ludzki do kształcenia.

Przeszedłszy czasy kształtowania się poglądów wychowawczych w okresie niewoli i przystosowania się życia szkoły do narzuconej wrogiej rzeczywistości materialnej, scharakteryzowała rozwój odmiennej ideologii polskiego szkolnictwa po roku 1905, w okresie wojny światowej i po uzyskaniu niepodległości.

Drugim referatem było wprowadzenie uczestników i zorientowanie ich w wystawie szkolnej urządzonej w kilku nastu salach szkolnych w sąsiedztwie sali obrad Kongresu przez W. Smopka. Mówca przypomniał, że I Kongres zwołał polski ideał wychowawczy i dał

czyński reprezentant Towarzystwa Popierania Budowy publicznych szkół powszechnych poinformował uczestników Kongresu o organizacji i celach nowopowstałego Towarzystwa, które powstało w celu zorganizowania wysiłków całego społeczeństwa w akcji budowy szkół powszechnych. Jak wiadomo olbrzymi przyrost dzieci jakiego obecnie jesteśmy świadkami, wymaga natychmiastowego podjęcia akcji budowy szkół, jeśli nie chcemy, by dla dzieci tych brakło miejsca w szkole. Towarzystwo zakłada koła, których zadaniem jest zapobieganie o zbiórke funduszy na budowę szkół.

Publiczne manifestacje

Po obradach przedpołudniowych uczestnicy Kongresu udali się pochodem pod pomnik Króla Jana III, gdzie Mieczysław Opalek wygłosił przemówienie, w którym podniósł znaczenie zwyczajstwa oraz polskiego i wskazał na rolę Polski jako strażnicy cywilizacji i kultury europejskiej.

Uczestnicy Kongresu złożyli u stóp pomnika wieniec z napisem: „Królowi Janowi III Związek Nauczycielstwa Polskiego“, poczem odśpiewali hymn państwowy.

Manifestacja ta, w której wzięło udział ponad 1200 uczestników Kongresu wypadła imponująco.

obraz pracy szkolnej w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości.

Drugi dział wystawy obejmuje celowe prace dzieci i nauczycielstwa w związku z poczynaniami na terenie szkolnym. Bezpośrednio po obradach uczestnicy Kongresu z wielkim zainteresowaniem studiowali ekspozycje różnorodnych metodycznie i dające pogląd na metodę pracy w szkołach eksperymentalnych. Wśród zwiedzających byli przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P. z podsekretarzem Stanu p. wiceministrem Pierackim na czele, kilku kuratorów Okręgów szkolnych i licznych przedstawicieli administracji szkolnej.

W sali zawierającej ekspozycje z przedszkoli informacji udzielali młodociani wychowankowie tych instytucji.

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie, na którym uczestnicy Kongresu, którzy przybyli z wszystkich stron Rzplitej informowali się wzajemnie o przejawach różnorodnego życia szkolnego na terenie całego Państwa.

Czy Roosevelt wyrazi zgodę na stabilizację dolara?

WYNIKI ROKOWAŃ TRZECH PAŃSTW FOD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (Sz.) Toczące się w Londynie rokowania pomiędzy Francją, Anglią i Ameryką w sprawie t. zw. rozjeźmu walutowego, postępują bardzo wolno naprzód. We środę wieczorem i w ciągu oświetlonej wydało się, że porozumienie co do stabilizacji dolara, od którego zależy postępowanie konferencji ekonomicznej w Londynie, zostało osiągnięte, jednakże w piątek rano nadeszła do Europy wiadomość z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone nie godzą się narazie na stabilizację dolara, z czego wynikało, że delegacja amerykańska, prowadząca w Londynie rokowania z Anglią i Francją, działa bez porozumienia z Waszyngtonem, a zatem rezultaty tych rokowań są problematyczne.

Obecnie decyzja w tej zasadniczej sprawie leży w rękach Roosevelta, który wobec odroczenia kongresu U. S.

A. ma dużą swobodę działania. Z despesz, jakie dziś nadeszły do Warszawy, wynika, że Roosevelt jest przeciwny stabilizacji dolara w chwili obecnej, obawia się bowiem, że postępująca już od dłuższego czasu w U. S. A. zwyżka cen towarów i papierów wartościowych zostałaby wskutek stabilizacji dolara powstrzymana.

Na wiadomość o przerwie w rokowaniach o rozjeźm walutowy giełdy za granicę notują dziś słabsza tendencja dla tej waluty. Również i w Warszawie dolar obniżył się do kursu 7.37 w obrotach prywatnych. Bank Polski płacił za dolara 7.33.

DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Prowokacyjny memoriał niemiecki

Hugenberg żąda kolonii w Afryce i terenów na wschodzie Europy.

OBURZENIE W LONDYNIE. — DELEGACJA NIEMIECKA SKOMPROMITOWANA. — HUGENBERG ZOSTAŁ ODWOLANY.

Berlin, 17 czerwca. (PAT) Na komisji gospodarczej konferencji ekonomicznej w Londynie minister Hugenberg złożył memoriał, zawierający postulaty rządu niemieckiego, w których wysnuł żądania przyznania dla Niemiec kolonii w Afryce i terenów należących na wschodzie Europy celem otwarcia przed Niemcami, jako narodem bez przestizem, odpowiednich terenów, na których mogłyby prowadzić akcje kolonizacyjną dla spełnienia „wielkiego dzieła pokoju”.

Londyn, 17 czerwca. (PAT) Niektóre dzienniki publikują dziś memoriał Hugenerga.

„Times” zapytuje, czy są to prywatne zapiski p. Hugenerga, czy też wyraz oficjalnych poglądów delegacji niemieckiej.

„Daily Herald” stwierdza, iż czytając ten dokument ma się wrażenie jakiegoś mieszaniny pomiędzy domem wariatów a fantazją. Czy zadaniem konferencji londyńskiej ma być umożliwienie Hitlerowi i jego zwolennikom osiedlenia się niemieckich kolonistów na obszarach Polski, krajów bałtyckich i wogóle wschodniej Europy? — zapytuje dziennik. Rząd, który wydaje i przedstawia tego rodzaju memoriały jest zdolny do każdego wariactwa.

Według wiadomości z sekretariatu konferencji ekonomicznej, delegacja niemiecka wkrótce po godzinie 12-tej w południe wycofała memoriał Hugenerga.

Londyn, 17 czerwca. (PAT) Fantastyczny i prowokacyjny memoriał Hugenerga stanowi niebywałą sensację. Delegacja niemiecka zawiadomiła zarówno Mac Donalda jak i Colijna, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za ten dokument, który zawiera osobisty punkt widzenia Hugenerga.

W kołach delegacji niemieckiej panuje istny popłoch z powodu nieobliczalnego kroku, za który Hugenberg stanie się kozłem ofiarnym.

Hugenberg został dziś odwołany i wieczorem wyjechał do Berlina. Wątpliwym jest, aby powrócił do Londynu, a według opinii, wyrażonej wobec przedstawiciela prasy przez męża zaufania Hitlera w delegacji niemieckiej, burmistrza miasta Hamburga — Krogmana, oczekiwać należy dymisji Hugenerga ze stanowiska ministra; nie można bowiem, zdaniem Krogmana, tolerować, by Hugenberg narażał na śmiesność delegację niemiecką i podrywał autorytet i jedność polityki zagranicznej Rzeszy, reprezentowanej przede wszystkim przez Hitlera.

Londyn, 17 czerwca. (PAT) Omawiając memoriał Hugenerga, Litwi-

now oświadczył, że zdaniem jego autor memoriału chciał wprowadzić trochę wesołości do zbyt poważnej atmosfery konferencji.

Agencja Reutera dowiaduje się, że członkowie delegacji niemieckiej wcale nie byli powiadomieni o treści memoriału Hugenerga.

Sfałszowane z góry wyniki spisu ludności w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (Sz.) Przeprowadzony w dniu 14 b. m. w Niemczech spis ludności odbył się w atmosferze nacisku moralnego, jak to można było łatwo przewidzieć.

W odniesieniu do ludności polskiej władze niemieckie zastosowały już podczas poprzedniego spisu metode fałszerstw, polegająca przede wszystkim na wprowadzeniu specjalnej rubryki narodowościowej. Podczas tego spisu, obok rubryki języka macierzystego polskiego i niemieckiego wprowadzono nieistniejącą faktycznie i nikomu nieznaną rubrykę narodowości opartej o dwujęzyczność. Rubryka ta obliczona była świadomie na zmniejszenie

stanu liczebnego ludności polskiej w Niemczech przez założenie części tej ludności do kategorii dwujęzycznej.

Przy spisie obecnym, widocznie na znak tajnego polecenia władz, wprowadzono obok rubryki: język macierzysty polski i niemiecki, rubrykę „polnisch oder schlesisch”. W ten sposób władze niemieckie niezależnie od panującego w Niemczech terroru, który utrudnia ludności polskiej właściwe wypowiedzenie się w czasie spisu ludności, wytworzyły taką sytuację, że wynik tego spisu nie może być uważany za obiektywny.

Niemcy zabronili Polakom urządzania procesji Bożego Ciała.

Essen, 17 czerwca. (PAT) W szeregu miejscowości w Westfalii i Nadrenji władze zakazały Polakom wbrew dotychczasowym zwyczajom uczestniczenia w procesjach Bożego Ciała ze sztandarami kościelnymi i śpiewania religijnych pieśni polskich.

Zakaz ten wywołał wstrząsające wrażenie. Po odebraniu lokali na kursy języka polskiego nastąpiło odebranie Po-

lakom swobody odbywania praktyk religijnych.

Pila, 17 czerwca. (PAT) W Złotowie policja zakazała odbycia polskiej procesji Bożego Ciała. Od czasów Augusta Mocnego istniał tu zwyczaj odbywania procesji w pierwszą niedzielę po święcie Bożego Ciała. Ludność polska jest rozgorączkowaną, tembardziej, że zakazano takiej procesji również w Radawnicy.

Uchwalone przez Radę Ministrów projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (Sz.) Dziś odbyło się pod przewodnictwem p. Premiera Jędrzejewicza posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów, po załatwieniu szeregu spraw bieżących, uchwaliła następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej: o ustaleniu sumy listów zastawnych podlegających umorzeniu w latach 1933, 1934, o zmianie niektórych postanowień ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska, o zmianie Statutu grodzkiego na Podgórzu i o utworzeniu Sadu grodzkiego w Zakopanem.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenia w sprawie statutu organizacyjnego Ministerstwa Poczt i Tel. oraz utworzenia Izby Rolniczej w Krakowie.

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt nowelizacji ustawy o uposażeniu pracowników państwowych postanawia zniesienie z początkiem nowego roku szkolnego zwrotu opłat za uczęszczające do prywatnych szkół średnich dzieci pracowników państwowych. Zarządzenie to, powzięte ze względów budżetowych, da w wyniku zmniejszenie wydatków skarbu Państwa o 9—10 milionów złotych rocznie.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, Minister W. R. i O. P. wydał okólnik polecający wszystkim państwowym szkołom średnim przyjąć dzieci pracowników państwowych, które uczęszczały dotychczas do szkół nie utrzymywanych przez Państwo.

Z Rady miejskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej prez. Drojanowski oddał cześć pamięci b. długoletniemu członkowi Rady ś. p. prof. Fiedlerowi.

Zkolej prezydent odczytał reskrypt p. Wojewody o zwolnieniu 4 członków Rady m.: Huberta, A. Lewickiego, Rubla i Ornsteina.

R. Szczyrek postawił wniosek nie-

przyjęcia do wiadomości tego reskryptu. Ponieważ wniosek ten nie uzyskał większości — oddano go do regulaminowego traktowania.

Z porządku dziennego wydelegowano kilkunastu radnych na Zjazd miast. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Pracy, i załatwiono szereg spraw bieżących.

Brak wiadomości o losach Matterna.

Warszawa, 17 czerwca. (Sz.) Dziś nadeszły do Warszawy za pośrednictwem agencji „United Press” wiadomości z miasta Nome na Alasce, że istnieje bardzo poważne obawy o losy lotnika amerykańskiego Matterna, który wyleciał z Chabarowska do Nome.

Oddawna już powiolen on był znajdować się u celu lotu, jednak dotychczas niema o nim żadnych wiadomości. Zachodzi poważna obawa, że podczas przelotu nad morzem Beringa Mattern musiał lądować na jednej z wysp, licznie rozrzuconych na tym morzu.

Premier węgierski z wizytą u Hitlera.

Berlin, 17 czerwca. (PAT) Przybył tu premier węgierski Goemboes, który odbędzie rozmowy z Hitlerem, jak podają komunikaty, w sprawach związanych z rokowaniami gospodarczymi, i w sprawach szczególnie interesujących oba kraje.

Dr. Arlosoroff zamordowany.

Jerozolima, 17 czerwca. (PAT) Wczoraj wieczorem dwaj Niemcy dotychczas sprawcy zastrzelili w Tel-Awivie prezesa departamentu politycznego Agencji Żydowskiej, dr. Arlosoroffa. Na pastnicy uciekli.

Jak wiadomo dr. Arlosoroff bawił tu dawno we Lwowie.

Ostatnie wiadomości z miasta

Ceremonia nazwania ulicy Wierzbowej ulicą Iwana Gundulicza odbędzie się dziś w niedzielę 18 b. m. o godz. 10 rano.

Odwołana zbiórka. Zapowiedziana na niedzielę 18 b. m. zbiórka uliczna Towarzystwa Opieki nad matką i dzieckiem została odwołana.

Prezes Prokuratury Generalnej dr. W. Hamerski rozpoczął swój urlop wypoczynkowy, w czasie którego zastępować go będzie wiceprezes dr. Skracha.

Dyr. W. Horzyca otrzymał dzierżawę teatrów miejskich.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji teatralnej uchwalono wydzierżawić teatry miejskie dotychczasowemu dzierżawcy dyr. W. Horzycy na dalsze dwa lata.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 17 czerwca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 17 b. m.: Pogoda słoneczna, o zachmurzeniu niewielkim, przy wysokiej temperaturze i słabych wiatrach południowych. Wieczorem skłonność do burz.

Temperatura we Lwowie w dniu 17 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 728.93 temperatura +17.6, o godz. 1 w poł. ciśnień, barom. 727.80 temp. +25.4, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 725.39 temp. +18.2 stopni.

Ze sportu.

KRAKÓW—LWÓW 3:1.

W sobotę popołudniu rozpoczął się tenisowy turniej międzymiastowy Lwów-Kraków o puchar Targów Wschodnich. Ostateczny wynik Kraków—Lwów 3:1.

WŁOCHY—POLSKA 5:0.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT) W sobotę w ostatnim dniu spotkania Polska—Italia rozegrano ostatnie dwie gry pojedyncze. W obu ponieśliśmy porażkę wobec czego Włochy wygrali mecz 5:0.

Sąd kartelowy.

Warszawa, 17 czerwca. (Sz.) W dniu 5 lipca r. b. wchodzi w życie ustawa o kartelach, uchwalona podczas ubiegłej sesji budżetowej ciała ustawodawczego.

Do tego czasu powinien być utworzony i ukonstytuowany przy Sądzie Najwyższym Sąd kartelowy, przewidziany przez tę ustawę. Sąd kartelowy orzeka w składzie 5 członków, w tym nowiciele 3 sędziów Sądu Najwyższego oraz 2 członków, posiadających szczególną znajomość stosunków gospodarczych. Art. 6 ustawy kartelowej zawiera również delegację prawną dla Ministra Sprawiedliwości do ustalenia w drodze rozporządzenia praw i obowiązków członków wyznaczonych ze specjalnych list, okresu ich urzędowania, trybu powoływania i zwalniania oraz sposobu wyznaczania do orzekania w poszczególnych sprawach. Rozporządzenie wykonawcze w tej sprawie dotyczące Sądu kartelowego, zostało już opracowane.

Walka o Pacyfik między Sowietami a Japonją. Ze Zjazdu aplikantów prawniczych.

Kiedy w r. 1857 kozacy Murawjewa opanowali dolinę Amuru i zaczęli zakładać ufortyfikowane kolonie, rosyjscy dyplomaci zapewnili Rosji w roku 1858 traktatem w Aigun odstąpienie przez Chińczyków całego terytorium na lewym brzegu Amuru, od Argunu do morza. Później ustalono, że to terytorium, które w następstwie stało się prowincją Nadmorska z Władywostokiem jako metropolia, ma pozostać pod wspólnym zarządem chińsko-rosyjskim. W r. 1860, gdy francuskie i angielskie oddziały posuwały się ku stolicy Chin, Rosja wyzyskała znów sytuację dla otrzymania od Chin koniecznej wzajemności za „uczciwe pośrednictwo“, wątpliwej, notabene, wartości i skłoniła Pekin do natychmiastowej cesji kraju nadmorskiego na południe od Amuru, co dało wreszcie Rosji tak gorąco upragniony dostęp do morza Japońskiego we Władywostoku.

Usadowienie się Rosjan we Władywostoku w okresie, kiedy Japonia zagrożona była jeszcze w średniowiecznym feudalizmie, zdawało się przesądzać kwestię panowania nad północnym Pacyfikiem na korzyść Rosji. W ciągu jednak kilkunastu lat sytuacja na Dalekim Wschodzie uległa zasadniczym zmianom. Japonia stała się nowożytną monarchią i potężnym militarnie państwem. W r. 1894-95 zwycięża Chin, w 10 lat potem — Rosję, w roku 1910 anektuje Koreę, a dzisiaj wkacza coraz dalej w głąb kontynentu azjatyckiego. Sytuacja Unii Sowieckiej, spadkobierczyni carskiej Rosji, staje się coraz trudniejsza na Dalekim Wschodzie. Japonia, zaszachowawszy Sowiety nad Amurem, zagraża pozycji rosyjskiej nad Pacyfikiem i czyni posiadanie Władywostoku iluzorycznym.

Nowym posunięciem japońskim jest budowa bazy dla okrętów japońskich, już pod bokiem Władywostoku, na północnym wybrzeżu Korei. Nowy port ma nosić nazwę Raszin. Budowa bazy morskiej na północnym wybrzeżu koreańskim już oddawna znajduje się na porządku dziennym admiralacji japońskiej. Obok istniejących już portów Seiszin i Juki, nowy port ma stać się punktem, łączącym przedłużenie linii kolejowej Kirin — Tunhua, poprzez Hoiren z Japonją. Przed wyprawą

mandżurską władze chińskie sprzeciwiały się przedłużeniu linii Kirin — Tunhua, na skutek czego wybór miejsca pod nowy port ulegał opóźnieniu. Od wiosny r. 1932, gdy Japonia okupując Mandżurię zdobyła sobie wolną rękę w tej kwestji, rozpoczęła się praca przy budowie trzeciego portu nad morzem Japońskim.

Ukończenie budowy portu Raszin planowane jest pod koniec r. 1937. Wraz z realizacją tego planu zmienia się cały system dróg transportowych i handlowych w Mandżurii. Przyszły port Raszin, budowany pod bokiem sowieckiego Władywostoku, będzie niewątpliwie nie tylko groźny dla Sowieców z punktu widzenia militarnego, ale także jako nowy czynnik polityki ekonomicznej na Dalekim Wschodzie. Walka o Pacyfik jest przedewszystkiem walką o Chin, Mocarstwo, które zapanuje nad Pacyfikiem, będzie ciągnęło największe korzyści z handlu z Chinami. Jak dotychczas wszystko wskazuje na to, że tem dominującym mocarstwem nad Pacyfikiem będzie Japonia.

M. D.

Pismo Zarządu Zw. Obrońców Lwowa do Pułkownika dra Aleksandra Domaszewicza.

Z powodu powołania pułk. dra Aleksandra Domaszewicza na stanowisko Prezesa Rady Naczelnej BBWR, we Lwowie, Zarząd Związku Obrońców Lwowa, przesyła następujące pismo.

Do J.Wielmożnego Pana pułk. dra Aleksandra Domaszewicza we Lwowie. Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku, pozwala sobie przesyłać szczerze życzenia z powodu powołania Go na odpowiedzialne sta-

nowisko Prezesa Rady Naczelnej BBWR, we Lwowie. Zarząd Związku Obrońców Lwowa wyraża swoje pełne zadowolenie, że wybór padł na byłego Prezesa naszego Związku, wybitnego obrońcę Lwiewo Grodu. Kreślimy się z żołnierskim pozdrowieniem. Za Zarząd: sekretarz: Edward Wyżykowski. Prezes: Doc. dr. Stanisław Ostrowski.

wej, gdzie pojawiły się poglądy na kwestie zasadnicze a wszędzie osiągnięto porozumienie i zgodę. Powzięto szereg uchwał zasadniczych, natury ogólnej i zawodowej. Zjazdowi przewodniczył dr. Łomnicki ze Lwowa, zyskując ogólne uznanie.

Po 2-dniowych na wysokim poziomie stojących obradach na plenum uchwalono szereg wniosków zmierzających do unormowania ważnych kwestyj i nowelizacji niektórych ustaw, jak w organizacji adwokatury m. in. o zrównaniu egzaminów sędziowskich z adwokackimi, dekretu o aplikantach i asesorach i wiele innych. Należy spodziewać się, że władze kompetentne Zjazdu uwzględnią postulaty. Zjazd miał wielkie moralne znaczenie jako, że przyczynił się do uzgodnienia poglądów przed stawicielei wszystkich byłych zaborów, gdzie różne panowały systemy prawne. Uchwalono postulat przeciw jakimkolwiek próbom rozstrzygnięcia spraw dotyczących Polski na terenie zagranicznym bez Jej udziału i woli. Wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Ministra Sprawiedliwości i Marszałka Sejmu. Do nowoobranej Rady naczelnej weszli: Heinze, Leszczyński, Osiński, Skoczyńska, Ślecki, Stańczykowski, Strumf, a do komisji rewiz.: Adamowski, Dąbrowski, Łukasiewicz, oraz po trzech zastępców. Zrzeszenie Lubelskie jako gospodarz Zjazdu odei mowało gości bardzo serdecznie, zyskując sobie sympatię i uznanie.

Następny Zjazd odbędzie się w Krakowie.

75-ta rocznica urodzin króla Gustawa V.

W dniu 16 b. m. przypada rocznica urodzin króla szwedzkiego, Gustawa V., który ukończy w dniu tym 75 lat. Zgodnie jednak z życzeniem króla nie będą urządzone z tej okazji żadne oficjalne uroczystości ani przyjęcia. Ukażą się jedynie broszury i artykuły, poświęcone życiu i działalności popularnego monarchy szwedzkiego. Między innymi młodszy syn króla, książę William, który jest znanym i cenionym pisarzem i poetą, ogłosił artykuł w formie osobistego listu do ojca. W liście tym książę William twierdzi żartobliwie, iż król Gustaw zmylił prawa przyrody, będąc codziennie niemal młodszym i żwawszym fizycznie.

Zapytany przez dziennikarza o sposób podtrzymywania zadziwiającej w tym wieku sprawności fizycznej, Gustaw V. odpowiedział: „Wstawaj wcześnie, pracuj dzień cały, unikaj nadmiernej wysiłków i chodź spać około północy. Czyniłem to zawsze tak długo, jak mogę tylko zapamiętać, a rezultat widzicie sami“. Spartański tryb życia króla jest przysłówiowy wśród jego rodziny, nigdy nie zaniebuje on swych obowiązków, lecz umie cenić także wartość odpoczynku i rozrywki. W chwilach wolnych jest on świetnym sportsmenem i gra z zapalem w tenisa, będąc prawdopodobnie najlepszym tenisistą świata w tym wieku. Ponadto król jest wytrawnym myśliwym i rybakiem, gra doskonale w bridża i jest wielkim miłośnikiem muzyki.

O dobroci króla opowiadana jest następująca anegdota: Pewnego dnia król asystując na manewrach wojskowych, począł spacerować poza szeregami i zbliżył się do grupy żołnierzy, zabijających czas grą w karty. Na widok króla żołnierze skoczyli na równe nogi, usiłując ukryć karty. Jeden z nich tak był zaskoczony widokiem Majestatu, iż stanął jak wryty z kartami w rękach. Król nachylił się nad nim i rzekł zaglądając mu w karty: „Mój biedny chłopcze, nigdy nie wygrasz mając tak słabe trefle“.

J. G. E.

Z Teatru Rozmaitości.

„KOCHANKOWIE“.

DRAMAT W TRZECH AKTACH W. GRUBIŃSKIEGO. GOŚCINNY WYSTĘP ST. MAZAREKÓWNY, W. KURCEWICZA I CZ. KALINOWSKIEGO.

Idzie się, jak na pinkatną komedię. Akt 1-szy: synteza poezji miłosnej, po której oczekuje się miłej, może ironicznej, może zabawnej reszty. Akt drugi: tragedia, nakreślona mocno, imponująco temat który od Sofoklesa po dzień dzisiejszy krew mrozi w żyłach: dzieje Edypa, powtórzone w XX wieku z tą samą przeważającą siłą przeznaczenia. Akt trzeci: wyjście w próżnię, po którym nagle odchodzi nas cały koszmarny tej sztuki.

Ten trzeci akt, wydający się niepotrzebną doczepką, usiłuje rozwiązać „problem Edypa“. Grubiński nie chce, aby matka, dowiedziawszy się, że jej kochanek jest jej synem, poszła śladami Jokasty. Nie chce także Wiktora nakłaniać do losu Edypa. Próbuje nieszczęście, po którym można oczekiwać tylko śmierci, albo upadku, przepuścić przez pryzmat psychiki dzisiejszego człowieka: nowy Edyp będzie tak długo „wpatrywał się w płomień“ nowej niedoli, aż go ten płomień spali, albo w nim wygaśnie. Autor sam jednak nie daje finału. Zostawił go — niewiadomo: widzowi, czy cenzurze? Ktoś bowiem zamazał i zaciemnił ostąteczny wydzwęk tej sztuki, która z tragedji zesłała do majstersztyku, gdzie przedewszystkiem aktor ma głos.

W „Kochankach“ warto naprawdę widzieć drugi akt. Jest on sam dla siebie zamkniętą, skończoną tragedją. Można śmiało grać jako sztuce jednoakto-

wa. I niewiadomo, co podziwiać bardziej: czy to zwanie w kilku scenach dramatu dwudziestu lat i dwu pokoleń, czy gre naczelną pary artystów: Stanisławy Mazarekówny i Wiktora Kuncewicza.

Mazarekówna wniosła na scenę w swej roli odunzający czar kobiety, która lada dzień zejdzie z swojej pełni na próg starości. Ostatnia miłość, rozpacz, złamanie nieszczęściem — oddała barwę głosu, mimiką, gra całej postaci. Kuncewicz zaprezentował rodzaj należący do mistrzostwa sztuki aktorskiej: grę ześrodkowaną, zmatowaną do jednostajności, a sugerująca widza przekonaniem, że pod maską cedzonych, równych słów piekło się pali w człowieku.

Czesław Kalinowski, mimo pewnych cech „młodości“ w grze (zbyt wiele ruchliwości, mięśni i patosu) daje obok świetnej pary naczelną sylwetkę miłą i prawdziwie chłopięcą. To niełatwo zreszta nam — odkryć w ubóstwianej kochance matkę — nawet „na niby“.

„Kochankowie“ mają wartość wyjątkowo teatralną. Problem ich — zbyt oderwany od życia, aby mógł przykuć uwagę na dłuższą. Takie czyste psychologiczne tragedje, tworzone dla samej sztuki — dziś już trochę schodzą ze sceny zainteresowań. Ale warto widzieć takie precyzyjne, koronkowe robotki. Tylko czy konieczny jest do nich temat aż tak przerażający?

Wiadomości bieżące

18

czerwca
1933

Niedziela

Efema

Jutro: Gerwazego

Wschód słońca 3.14

Zachód słońca 20'0

TEATR WIELKI.

Niedziela 18 czerwca, godz. 3.30 po poł. „Porwana narzeczona”. Po raz ostatni. — Ceny najniższe, od 45 gr. do 3.50 zł. — O godz. 7.30 w. „Kapitan z Kopenick”. Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Poniedziałek 19 czerwca, o godz. 7.30 w. „Kapitan z Kopenick”. Ostatni występ Stefana Jaracza.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 18 czerwca, godz. 8 w. Teatr Mechanicznych Artystów.

Poniedziałek 19 czerwca, godz. 8 wiecz. Teatr Mechanicznych Artystów.

COLOSSEUM.

Film „Zwycięstwo Czarnego Dżeka” i rewia „Bo ta zabawa wro”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Bale noce”.

APOLLO: „Axella” (W pruskiej niewoli).

ATLANTIC: „Ożeń się ze mną”.

CASINO: „Dziwołagi - Wybryki na tury”.

CHIMERA: „Szatan zazdrości”.

GRAZYNA: „Spóźniony romans” i „Wesoły tydzień”.

KOPERNIK: „Mój przyjaciel król” i „Miodowy miesiąc”.

MARYSIENKA: „Mój przyjaciel król” i „Miodowy miesiąc”.

MIRAŻ: „Dziewcze z krainy burz”.

MUZA: „Pogrońcy przestworzy”.

PALACE: „Ekstaza”.

PAN: „Godzina z tobą”.

PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboi z Arizony”.

RAJ: „Złoty książę”.

STYLOWY: „Tajemnica stenotypistki”.

SWIT: „Trader Horn”.

UCIECHA: „Książę Dracula” oraz rewia „Ach te Lwowianki”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 20 czerwca: Wieczór humoru i piosenek: Ola Lilith i Wł. Godik. 1296

Teatr Wielki. Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek daje Teatr Wielki dwa ostatnie razy sztukę Zuckmayera p. t. „Kapitan z Kopenick” z Stefanem Jaraczem w roli tytułowej.

Teatr Wielki. Dziś w niedzielę o g. 3.30 popoł. odbędzie się ostatnie pożegnane przedstawienie świetnego wodewilu H. Zbierzchowskiego p. t. „Porwana narzeczona”.

— Kiedy wolno zablić kobiecie? Na pytanie to daje odpowiedź znakomita komedia G. Capa i A. Rossato p. t. „Zablić ją”, która weździe już niebawem na scenę Teatru Rozmaitości. Reżyseruje to sztukę znany artysta dramatyczny i autor komedjowy, reżyser scen Szymanowski p. Roman Niewiarowicz, grając w niej równocześnie jedną z czolowych ról.

— Czary i cuda w Rozmaitościach. Żyją, tańczą, pła, pala. Mało sceny nie rozwała. Ha ha, hi, hi, hejże, hola! Życie, werwa i swawola. Ludzie ida, biega, jada. Spieszycy cały Lwów gromada. — By zobaczyć miłych, ślicznych Tych — Artystów Mechanicznych.

Abonamenci „Abo” mają 50 proc. zniżkę. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie Biura „Abo”, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Teatr Reduta. Kasyno i Koło literacko-artystyczne. Dziś i codziennie głośna sztuka p. Morozowicz-Szczepkowskiej w wykonaniu pań: Łabuńskiej, Maryniczówny i Myslakowskiej.

— Z saji „Colosseum”. Wielkie zainteresowanie wywołała zapowiedź wielkiego poranku rewiewego w kinie „Colosseum”, który odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 12 w południe. Czysty dochód tej imprezy przeznaczony jest na kolonję wakacyjną dla najuboższej dźlatwy. Dekoracje dla pendzla prof. Z. Bałka.

— Kino-rewia „Stylowy” ul. Szaszkiewicza 5. Tylko jeszcze kilka dni grana będzie wesoła rewia ciesząca się wielkim powodzeniem p. t. „To warto, to trzeba, to musi się zobaczyć” pod kier. ulubienca publiczności Antoniego Kaczorowskiego.

Złot Sokoli.

Trzeci dzień Złotu Sokolego rozpoczęły próby ćwiczeń Dzielnicy Mało-polskiej, poczem odbyło się dokończenie zawodów gimnastycznych, pięciobój drużyn i trójbój drużyn, oraz zawody pływackie.

O godz. 12 odbyła się w wielkiej sali Sokoła-Macierzy uroczysta Akademia; piękną powitalną mowę wygłosił dr. Wolańczyk, zwracając się do reprezentanta Czechosłowacji m. Slawika, Jugostawji dr. Buwica, do braci z Pomorza, Gdańska, Śląska i w. in.

Prezes dr. Zamojski odczytał depeszę z Rzymu, w której Ojciec św. przesłał swe błogosławieństwo Ziołowi, a piękne swe przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Lwowa.

Pokolei przemawiał delegat Czechosłowacji dr. Slawik, delegat Jugostawji dr. Bunic, delegat rosyjskiej emigracji Dolgopiatow. Przemowy te kończyły hymny narodowe, które odgrywała orkiestra sokola; każde przemówienie witane było żywym okrzykami na cześć bratnich narodów.

Akademję zakończyły piękne ćwiczenia, wykonane przez drużny lwowskie: ćwiczenia chorągiewkami, ćwiczenia maczugami (barczyj wyprac-

wane) i najlepszy punkt programu: budowanie piramid przez piątkę drużyn przemyskich.

Po południu odbyły się na boisku Sokoła-Macierzy ćwiczenia złotowe 1) dzieci do lat 14, ćwiczenia wolne dziewcząt i laskami chłopaków, oraz gry i zabawy; następnie ćwiczenia wolne drużyn (w ilości 700 ćwiczących) bardzo dobrze wykonane, słabiej wykonane ćwiczenia 650 drużyn — doskonałe i precyzyjne budowanie piramid przez 5 drużyn, ćw. maczugami drużyn, wreszcie już podczas zmroku ćwiczenia na przyrządach i ćwiczenia drużyn P. C. K. i L. O. P. P.

Ćwiczeniami kierował sprężysto dr. Kapalka przy pomocy dr. Fedorowskiego.

Wśród dygnitarzy zauważyliśmy ks. arcyb. Teodorowicza, który z zainteresowaniem śledził przebieg zawodów.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się na boisku Sokoła-Macierzy uroczysta suma połowa, poczem defilada przed pomnikiem Solieskiego, poobiedzie zaś ćwiczenia naszych Sokolów i gości czeskich i jugosłowiańskich.

— P. O. W. W dniu 16 czerwca br. ukończyła swą Sekcja imprez przy zarządzie Związku P. O. W., której prezesem został ob. Zygmunt Wrona, a sekretarzem ob. Adolf Rakowski.

Nowo utworzona Sekcja imprez przystąpi w najbliższym czasie do zapoczątkowania szeregu akcji na terenie miasta Lwowa, a przede wszystkim w niedalekiej przyszłości zamierza wszcząć akcję wśród znanych ze swej ofiarności i patriotyzmu Społeczeństwa lwowskiego na rzecz budowy pomnika Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie.

— W związku Pracy Obyw. Kobiet wygłosi w poniedziałek 19 b. m. dr. Henryka Silberowa odczyt p. t. „Czy początek nowej ery?” — omówienie książki Bergmana „Erkenntnisgeist und Muttergeist”. Początek o godz. 18.15.

— Uroczyste doroczne posiedzenie publiczne Towarzystwa naukowego we Lwowie odbędzie się we wtorek 20 czerwca b. r. o godz. 6 po poł. w wielkiej auli Uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach posejnowy). Porządek dzienny: Przemówienie Prezesa Towarzystwa; Sprawozdanie sekretarza gen. z czynności Towarzystwa za rok 1932/33; Ogłoszenie nazwisk nowych członków; Odczyt prof. dr. Maksymiljana Matakiewicza: Stan gospodarstwa wodnego w Polsce.

— Walne Zgromadzenie „Patronatu” Towarzystwa Opieki nad wężami i ich rodzinami we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 20-go czerwca b. r. o godz. 17.30 w Sądzie Okręgowym karnym we Lwowie, ul. Batoiego 3, z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia; Sprawozdanie Zarządu; Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; Wybory do władz Stowarzyszenia.

— „Jedność” Powszechna Spółdzielnia spóżywców dla Lwowa i okolic urządzi w niedzielę dnia 18-go czerwca b. r. w sali Stow. „Gwiazda” przy ul. Franciszkańskiej 7, o godz. 10 przedpołudniem Uroczysty Poranek ku uczczeniu Dnia Spółdzielczości. Program: Orkiestra Prac M. Z. E. Słowo wstępne, wypowiedź M. Chrystowski, Chór Drukarzy lwowskich; deklamacja, Orkiestra Koła Mandolinistów Drukarzy lwow. „Typografia”. Odczyt prof. K. Żurawskiego p. t. „Społeczne znaczenie Spółdzielczości”. Chór drukarzy, Orkiestra. Uczestnicy obchodu biorą udział w rozlosowaniu upominków. Wstęp wolny.

— Koncert wiosenny. Staraniem Koła Rodzicielskiego Państw. gimnazjum IV, im. Jana Długosza we Lwowie, odbył się dnia 10 czerwca b. r. w auli tegoż gimnazjum, koncert wiosenny. Złożyły się na niego pieśni kompozytorów polskich, odśpiewane przepięknie przez p. Stanisława Bedlewiczową, przy akompaniamencie prof. Magasa, utwory orkiestralne odegrane przez orkiestrę symfoniczną Stow. „Gwiazda” pod kier. prof. Abratowskiego, przy współudziale p. Wandy Mattauszówny (fortepian), kilka utworów kwartetowych odegranych przez lwowski kwartet schramlowy (pp. Osada, Jankowski, Tyndiuk i Kurtycz), wreszcie szereg pieśni, odśpiewanych przez lwowski Chór medyków weterynaryjnych pod kier. p. Ludwika Makowskiego. Koncert ten odbył korzystnie tak doбором programu, jak i jego wykonaniem od przeciętnych podobnych imprez, wzbudził też prawdziwie szczerze uznanie dla wykonawców, szczególnie dla p. Bedlewiczowej, którą żywe oklaski zmusiły do kilkunaddatków.

— Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie naukowe Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w ponie-

dzialek dnia 19 czerwca b. r. o godz. 6 wieczorem, w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: Prof. Jerzy Aleksandrowicz przedstawi prace własne p. t. Uwierwienie serca u Stomatopoda. — Prof. Jakób Parnas przedstawi pracę wykonaną wspólnie z p. Józefem Sieniawskim p. t. O oznaczanie tlenu w krwi przy pomocy fotometru. Po posiedzeniu na ukonwem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— Upiór piegów zakrywia już szpony nad swemi pożalowania godnymi ofiarami. Pomoc jest jednakże bliska. Krem i Mydło Lesznicera te dwa dzieła nie zastąpią środki przeciw piegom zdolną zażegnać upióra i przywrócić każdej Pani czystą, białą, delikatną cerę. Należy przy kupnie koniecznie zwracać na nazwę „Lesznicera” i głowę murzyna, gdyż tylko te znaki ręczą za oryginalność preparatu. 1157

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Dziekanami Wydziałów na rok akademicki 1933/34 wybrały Rady Wydziałowe w ciągu bieżącego miesiąca: na Wydziale Teologicznym X. Dr. Stanisława Żukowskiego, profesora homiletyki; na Wydziale Prawa Dr. Zbigniewa Pazdro, profesora nauki administracji i polskiego prawa administracyjnego; na Wydziale Lekarskim dr. Włodzimierza Koskowskiego, profesora farmakologii doświadczalnej; na Wydziale Humanistycznym dr. Teofila Modelskiego, profesora historii powszechnej średniowiecznej; na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym dr. Stefana Banacha, profesora matematyki.

SUDOR PLYN
W AP. KOWALSKI
USUWA
POT NIEMIAŁA TEGO WON

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 17 czerwca. (Sz.) W dzisiejszym ciągnięciu II klasy Polskiej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł na nr. 44482.
20.000 zł na nr. 56395.
15.000 zł na nr. 40337 139690.
10.000 zł na nr. 127277.
5000 zł na nr. 109677 123650.
2000 zł na nr. 116324.
1000 zł na nr. 24294 59295 94510 115552.
500 zł na nr. 5087 32170 40363 124611 127114.
400 zł na nr. 4709 14029 36650 83821 123941 130612 138592.
250 zł na nr. 159 29277 29626 32068 38446 46043 56069 59147 80301 108141 135297 141263 154188.

Uroczyste zakończenie kursu dokształcającego dla podoficerów zawodowych.

Jarosław, w czerwcu.

Podofic. zawodowi tut. garnizonu pracują nad sobą poza służbą zawodową. Owocem tego są wyniki przy końcu każdego roku szkolnego, w którym to czasie otrzymują świadectwa za pracę nad sobą. Wprawdzie z trudnością przychodzi każdemu z frekwentantów podjąć wymaganiom postawionym przez szkołę, lecz tutaj góruje świadomość potrzeby kształcenia się i uzupełnienia, swych wiadomości, ażeby podjąć warunkom postawionym dziś w pragmatykach podofic. W tym roku kurs dokształcający z zakresu 7 klas szkoły powsz. dla podofic. garniz. zorganizowany był przez szkołę Piotra Skargi a kierownikiem był świetny pedagog o nowoczesnych poglądach, odznaczony złotym krzyżem zasługi p. Chudy Antoni. Z początkiem roku szkolnego zapisało się na kurs 36 frekwentantów, z których to 30 ukończyło egzamin z wynikiem pomyślnym, 5-ciu z przyczyn od siebie niezależnych (przeniesienia, dłuższe choroby) musiało wypisać się, w końcu jeden zdał egzamin końcowy z wynikiem nie dostatecznym. Uroczyste zakończenie kursu odbyło się dnia 2 czerwca b. r. wspólną fotografią.

ODCISKI
ZDRUBIAŁA SKÓRĘ I BRODAWKI
USUWA BEZ BÓLU; BEZPOWROTNIE
KLAWIOL
A. P. KOWALSKI

500-lecie temu wiedeńskiego.

W roku bieżącym przypada 500-tna rocznica wybudowania przepięknego temu św. Stefana w Wiedniu. Z okazji tej zostanie w podziemiach kościoła zorganizowana wielka wystawa cennych relikwii i votów ze skarba katedry.

Katedra św. Stefana początkowo jako skromny kościół była wybudowana na gruzach cmentarza rzymskiego, część jej fasady pochodzi z roku 1193. Cesarz Rudolf przekształcił skromny kościół na wspaniałą katedrę, która była odrestaurowana w 1433 roku i po 70 latach prac nad jej upiększeniem stała się jedną z piękniejszych gotyckich katedr.

Nowe nabytki Muzeum Narodowego w Warszawie.

Muzeum Narodowe w Warszawie wzbogacone zostało ostatnio szeregiem cennych darów, wśród których wyróżnia się dar p. Karola Smolskiego, a mianowicie wyjątkowej wartości artystycznej posążek marmurowy Wenery, dzieło artysty greckiego z I. w. przed Chrystusem, głowa św. Jana, dzieło włoskie z pocz. w. XVI, kilkanaście obrazów i rysunków wśród których 12 Józefa Chelmońskiego, Olgi Boznańskiej oraz ofiarodawcy, P. Marija Schiele ofiarowała cenne przedmioty z zakresu ceramiki, wśród których wyróżnia się piękny wazon wytwórni warszawskiej Wolffa z XVIII. w. i p. Konstancja Bronway-Kolaczowska ofiarowała cztery obrazy w charakterze Rossa di Tivoli oraz skrzynię żelazną (skarbiec).

Zapisujcie się na
członków LOPP.

Młodzież Kuratorium lwowskiego w Toruniu i Gdyni.

(III) Z Warszawy wyjechaliśmy o godz. 1 w nocy. Już jednak o 10 wieczorem młodzież zajęła swe przedziały a w chwili ruszenia większość spała.

Do Torunia przybyliśmy o godz. 8 rano. Organizację tu zastaliśmy bez zarzutu. Dziesięciu przewodników objęło prowadzenie naszych dziesięciu grup: część udała się do miasta pieszo — przez most na Wiśle — druga połowa przeprowadziła się holownikiem.

Przewodnikami byli uczniowie gimn. im. Kopernika, którzy mają swe „Zrzeszenie Kół Krajowawczych młodzieży szkolnej w Toruniu“ t. z. „centrale wy cieżkową“; prezesem tego Zrzeszenia jest ucz. Miecz. Tuniszewski a opiekunem prof. Kubliń.

Zwiedzenie odbyło się sprawnie i szybko i jedna grupa drugiej nie przeszkadzała; był też czas na śniadanie i obiady w schronisku Tow. Krajowawczego u p. Koplńskiego (ul. Przedzamcze 1. 15). Toruń swą czystością, pięknnością i patyną 7-wiekową młodzież naszą zachwycał — zwłaszcza podobał się ratusz. Obok tego zwiedziła młodzież rynek staromiejski, kościół p. Marii, dom ur. Kopernika, kościół św. Jakóba, wspaniały kościół garnizo nowy — (dawny zbór ewangelicki) o najwyższej wieży w Toruniu — wreszcie resztki budynków dawnego zamku Krzyżackiego i jego murów nad Wisłą.

O godz. 1-szej padło hasło powrotu na dworzec. Kilka razy wracający holownik „Wikcia“ przewiózł nas przez Wisłę i o godz. 2-giej ruszyliśmy naszymi pułmanami w dalszą drogę — serdecznie żegnani przez młodzież toruńską.

Podróż do Gdyni trwała 6 godzin — prowadziła ona przez Gdańsk. Tu pod czas przejazdu przez ten stary port polski — przez to serce Wisły — mło-

dzież nie pohamowała swego temperamentu. Nie pomogły me ostrzeżenia i rozkazy kierowników poszczególnych zakładów. Pociąg przebiegający ulicę Gdańską i jego dworce — hucał od pieśni patriotycznych polskich i okrzyków „niech żyje polski Gdańsk“. Stwierdzić muszę, iż prowokacja rozpoczęła się ze strony hitlerowców gdańskich. Ubrani w swe ciemne koszule — wygrażali naszemu pociągowi białoczerwonemu, podnosząc zaciśnięte pięści i dając poznać odpowiednimi ruchami, iż zawisłymi na stryczku. Takie ruchy widziałem u pędzaka siedmioletniego. Czyż dziwić się, iż młodzież nasza z okien wagonów potrasała swymi narodowymi chorągiewkami, wznosząc okrzyki „niech żyje polski Gdańsk“ i śpiewając „jeszcze Polska“ — „nie rzucim ziemi“... W śpiewie przodowała żeńska młodzież stryjska — w wyrażeniu swych uczuć ruchami rąk może więcej lwowska...

Nie brakowało w Gdańsku i oznak sympatii dla nas; widziałem wielu ży czliwie do nas potraszających rękami — były to jednak ruchy ostrożne — ręce trzymane koło siebie i tylko nieznacznie dawano nam znać, iż jedną i tą samą myślą jesteśmy opamiętani. To byli Polacy.

Przejazd przez Gdańsk wywarł na naszej młodzieży ogromne wrażenie; uświadomiła ona sobie, jak ogromną krzywdę zrobiono nam — dając nam skrawek morza a nie zwracając nam przastarego portu polskiego.

Tych pięćset młodych dusz wróciło do Małopolski Wschodniej w głębokim przekonaniu, iż ten Gdańsk musi wrócić do nas — prędzej czy później. A wygrażanie pięściami pędzaka hitlerowskiego może tylko tą sprawiedliwość dziejową przyspieszyć. R. W.

Możliwości zbytu w Egipcie.

W Kairze odbędzie się w dniu 27 lipca br. przetarg ogłoszony przez Departament Zdrowia Publicznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Oferty należy przesyłać do dyrekcji składów Departamentu Zdrowia Publicznego do dnia 22 lipca, przyczem ceny muszą być podane w funtach egipskich względnie w złotych frankach szwajcarskich. Oferenci muszą składać wadium w wysokości 2 proc. wartości dostawy. Wraz z ofertami należy nadsyłać próbki, również do podanego wyżej terminu, t. j. do dnia 22 lipca b. r. Oferty bez próbek nie będą uwzględniane. Należy nadmienić, że w ofertach trzeba wskazać czy zapłata za towar ma być

uskutecznioma samej firmie, czy też agentowi w Egipcie. Przetarg obejmuje następujące towary: wyroby emaliowane, naczynia gliniane, naczynia kuchenne, wyroby szklane, noże, widelce, łyżki, artykuły do golienia, żelastwo, szczotki, mydła i inne artykuły. Szczegółowe informacje co do formy ofert oraz bliższych warunków przetargu znajdują się w Państwowym Instytucie Eksportowym.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z toru M. T. Z.

Z braku miejsca nie podajemy zapisów na dzień dzisiejszy — dajemy jedynie faworytów:

I: Lafi, II: Fireyk, HajJamak, Jędza, III: Epoka, Newersmund, IV:

Inslaw, Promyczek, V: Korsan, Izobar, Rewia, VI: Freja, Danina, Marchita, VII: Alnaviva, Iperyt, Hurgan III, VIII: Instar, Figiel, Gazella II, IX: Koheil-Semste, Kaid, El-Hasa.

Napad na pocztę w Gródku Jagiel.

(DZIESIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY.)

Na wstępie rozprawy obrońca Szechewycz postawił wniosek: 1) powołania członków Trybunału sądu przysięgłego jako świadków tego, że Żukówna zeznawała sprzecznie, 2) powołania świadka Snyka, który oświadcza, że Żukówna podczas napadu była w innym miejscu.

Trybunał po naradzie przychylił się do ostatniego wniosku.

Następnie zeznawało kilku świadków w sprawie Kuśpisia i Kossaka. Szereg szczegółów, dotyczących Kossaka, podał komisarz P. P. z Przemysła, Olenkiewicz.

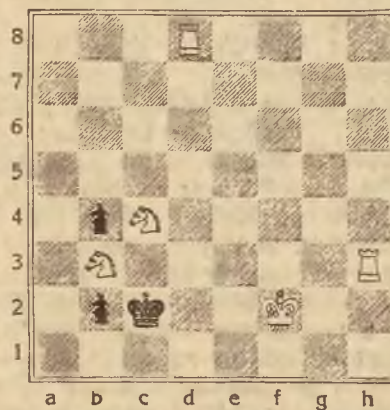
Po przesłuchaniu dalszego szeregu świadków, których zeznania nie szczególnie do rozprawy nie wniosły — obrońca dr. Bilak wniosł o przesłuchanie jako świadka ojca Motyki,

DZIAŁ SZACHOWY

pod red. A. ŚWITLIKA I M. KMIETOWICZA

L. 38.

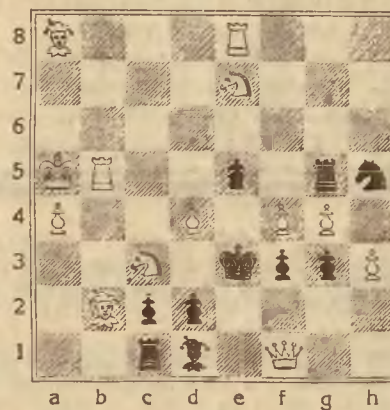
Dr. Feliks Seldemann, Teplitz - Schönau. (Oryginalne).



Mat w 2 posunięciach.

L. 39.

H. Salzman, Warszawa. (Oryginalne).



Mat w 2 posunięciach.

Wynik II. Konkursu rozwiązańowego.

Rozwiązania zadań z powyższego konkursu nadesłało kilkunastu Czytelników. Rocznik „Świata Szachowego“ 1932 zdobył w drodze losowania p. Metzger ze Lwowa. Nagrodę wysyłamy równocześnie pocztą.

MGR. JULJAN MADFES.

Sławni ludzie przy szachownicy.

Historia, która zajmuje się niekiedy życiem prywatnym wielkich uczonych i wojowników, przekazuje nam i podkreśla to jako słabostkę niektórych sławnych ludzi ich namiętność do szachów.

Wśród gier umysłowych szachy zajmują całkiem odrębne miejsce. Francuzi nazywają je grą, która jest zarazem wiedzą — i określenie to zdaje się być zupełnie uzasadnione. Niewyczerpane możliwości tej gry, dobro obliczeń, liczne sposobności do niespodziewanych rostrzygnięć — pociągają do tej gry nie tylko tych ludzi, dla których partja szachów jest odrębnym światem, gdzie wszystko żyje jakimś własnym życiem, ale także tych, którzy w niej szukają wytchnienia i wypoczynku po ciężkiej pracy.

Zo słynnych uczonych znany jako zapalony szachista był fizyk Ampere. Opowiada o nim Arago, współczesny mu fizyk francuski, że grywał on z każdym z swych gości w szachy. Przy szachach uwidaczniało się jego ogromne roztargnienie, z którego był znany już od najmłodszej młodości. Z tego powodu stał się nawet raz przedmiotem złośliwych drwin, gdyż w swem wielkiem roztargnieniu zaczął kawałkiem kredy kreślić na błotniku drożki obliczenia matematyczne, w międzyczasie drożka ruszyła z miejsca i roztargniony fizyk zaczął gonić za nią, chcąc doprowadzić swe obliczenia do końca.

To roztargnienie wykorzystywali jego partnerzy szachowi — i w krytycznych dla siebie sytuacjach na szachownicy roz poczynali z nim rozmowę na temat aktualnych jego prac z dziedziny elektryki, to wystarczyło, by uwagę słynnego fizyka odwrócić od gry i zamatować go ku wielkiemu żalowi w krótkim ciągu.

Słynny matematyk Euler znany był w swej młodości jako dobry szachista, później stracił wzrok, szachów jednak nie porzucił i tak z konieczności stał się jednym z pierwszych graczy na ślepo. Było to około r. 1750, sztuka gry na ślepo była zupełnie nieznaną, więc Euler stał się przedmiotem powszechnego podziwu.

Jeden z największych matematyków 19 stulecia Karol Gauss, był również zapalonym szachistą, później jednak przestał zajmować się szachami, zaś w liście do swego przyjaciela astronoma Schumachera, który mu polecał szachy jako wypoczynek dla umysłu przeciążonego pracą, pisze, że szachy są zbyt podobne do jego codziennej pracy matematyka, by mogły stanowić wytchnienie dla umysłu, dlatego w chwilach wolnych musi mieć coś o stanowić kontrast, — więc zajmuje się... san skrytem.

Z filozofów gorliwie szachami się zajmował Rousseau i Diderot. Również Mendelssohn znany był jako szachista i przy

szachach nawet zawarł znajomość z Lessingiem, która tak owocna była dla literatury niemieckiej.

Przy szachach spotykały się nietylko genialne umysły, jak to widzimy na powyższych przykładach, lecz nierazko też najwięksi antagoniści, tak np. Voltaire, znany jako nieprzejednany przeciwnik kleru, b. często grywał w szachy z duchownymi. Wreszcie słynni filozofowie Kant i Descartes, w latach swych studiów uniwersyteckich pilnie zajmowali się szachami, skłonności ich jednak dość prędko z szachownicy przeniosły się na zielony stolik. Descartes zaś zanim doszedł do swego: „cogito ergo sum“ bardzo często i długo odmieniał „ludo ergo sum“.

Oprócz wybitnych mężów nauki do zwolenników szachów należały też głowy ukoronowane.

Tak n. p. Konradyn Hohenstauf, który został stracony w r. 1268 w Neapolu, grał w szachy z Fryderykiem Bawarskim przez cały czas swego pamiętnego pobytu w więzieniu — i nawet przy grze dowiedział się o swym tragicznym losie. Również car Iwan Groźny jeden z największych potworów, jaki kiedykolwiek dzierzył władzę na Kremlu, grał z zamiłowaniem w szachy. Trudno dzisiaj ustalić jakim był szachistą, to jedynie wiadomo z relacji jego partnerów, że podczas gry wiercił im w bucie żelaznym kijem.

Znany dobrze z historii Polski król szwedzki Karol XII., genialny wojownik i strateg, namiętnie zajmował się szachami Voltaire w swej „Historji Karola XII. zajmuje się jego systemem gry w szachy, opowiada on, że Karol XII. partje zwyczajnie otwierał pionem e, względnie f, i następnie zaraz wyruszał królem, no i naturalnie bardzo często przegrywał, gdyż narażał króla na niebezpieczne ataki na środku szachownicy.

Po bitwie pod Poltawą, gdy zawiodła spodziewana koalicja z atamanem kozaków Mazepa, odważył się Karol XII. na wypad królem na „środek“ tym razem już nie na szachownicy — i nie drewnianym królem, jak wiadomo przedarł się wówczas do Turcji, w celu przeprowadzenia swych awanturniczych planów. W czasie bitwy pod Benderem, grał w szachy ze swoim kanclerzem Krotthusem niemal do świtu w jakiejś drewnianej chałupie i dopiero gdy buda zaczęła się palić — zgodził się na remisowe zakończenie partji.

Jako zwolennik gry w szachy znany jest też Napoleon. Był on jednak gorszym szachistą niż wojownikiem; nie miał zbyt wiele powodzenia na szachownicy. Napoleon był jednak bardzo zezorumiły na swą grę i każda porażka bardzo go bolała. Czasem gdy szczęście na szachownicy zupełnie nie sprzyjało, pozwalał sobie Cesarz na tak zwane „poprawianie losu“ — wtedy robił nieprzepisowe ciągi, tak n. p. skoczek chodził na szachownicy tam gdzie był konieczny, ale na to nie było rady, albowiem „wola cesarza“ była najwyższym prawem.

OLIMPIADA W FOLKESTONE (ANGLJA).

Wyniki I. rundy

Polska - Szkocja 3½:1½.
Lotwa - Czechosłowacja 2½:1½.
Austria - Litwa 2½:1½.
Ameryka - Islandja 3½:½.
Szwecja - Anglia 2½:1½.
Dania - Włochy 2½:1½.
Francja - Belgia 2½:½.
Węgry - Estonia 4:0 w. o.

II. runda:

Polska - Francja 2½:1½.
Dr. Tartakower wygrał z dr. Aljechinem.
Czechosłowacja - Anglia 3:1.
Belgia - Włochy 2½:1½.
Litwa - Dania 2½:1½.
Węgry - Austria 2:2.
Lotwa - Islandja 3:1.
Ameryka - Szkocja 3½:½.
Szwecja - Estonia 4:0 w. o.

III. runda,

Polska - Belgia 2½:1½.
Włochy - Litwa 1:1.
Austria - Szwecja 1½:½.
Ameryka - Francja 1½:½ (dr. Aljechin remisował po ciężkiej grze z Keshdanem).
Lotwa - Szkocja 3:0.
Czechy - Estonia 4:0 w. o.
Anglia - Islandja żadną gra jeszcze nie ukończona.

IV. Runda,

Francja - Lotwa 2:1.
Ameryka - Polska 1½:½.
Szwecja - Dania ½:½.
Węgry - Włochy 1½:1½.
Islandja - Estonia 4:0 w. o.
Litwa - Belgia 1:0.
Austria - Czechosłowacja 2:2.

V. Runda,

Anglia - Francja 1½:½, (m. in. przerwa na partje dr. Aljechin-Sultan-Khan w pozycji gorszej dla mistrza świata).
Polska - Litwa 2½ - 1½.
Ameryka - Belgia 2½:½.
Włochy - Szwecja 1½:1½.
Litwa - Węgry 2:1.
Wyniki III., IV. i V. rundy są jeszcze nie ostateczne z powodu przerwania poszczególnej partji.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

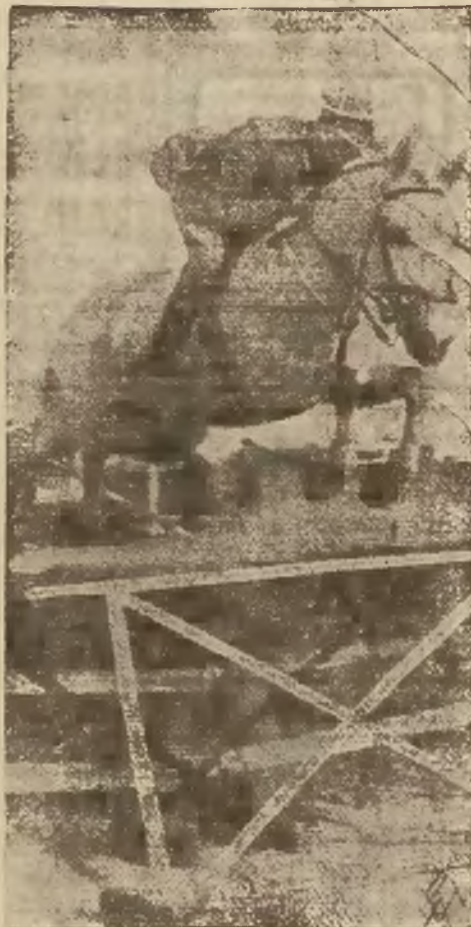
Pod znakiem „Święta Huculszczyzny”.

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody wielka impreza turystyczna Święta Huculszczyzny udała się w zupełności. Już w pierwszym dniu Święta Huculszczyzny, pociągi, wyruszające w malownicze okolice Huculszczyzny, były zupełnie przepełnione. W Stanisławowskim biurze informacyjnym, powołaniem do życia na czas trwania imprezy rojmo i gwarno. W Stanisławowie, jako stacji węzłowej, daje się zauważyć ożywiony ruch. W ciągu pierwszego dnia wyruszył w kierunku Kosowa i Kut specjalny pociąg ze Lwowa, wiozący około dwustu osób. Ponadto przybyły na imprezę wycieczki szkolne z Warszawy i goście z całej Polski. W następnych dniach „Święta Huculszczyzny” przewidziany jest większy napływ turystów.

Organizacja „Święta Huculszczyzny” przedstawia się imponująco. W Stanisławowie specjalni urzędnicy i przewodnicy udzielają wyczerpujących informacji przyjeżdżającym, w punktach wypadowych wycieczek czynne są komitety lokalne o charakterze informacyjno-organizacyjnym. Na razie z powodu niepogody i deszczów przewidziane programem wycieczki przeważnie nie dochodzą do skutku. Uczestnicy Święta mieli natomiast sposobność zapoznania się ze zwyczajami, strojami i muzyką huculską. W pierwszym dniu imprezy, dnia 15 b. m. program koncentrował się w Koszowie. W obszernej sali zgromadzeń widzowie mogli podziwiać przepiękne barwne stroje huculskie. Cały świat huculski przyczynił się strojami i przygotowanymi atrakcjami do uświetnienia całej imprezy. Bohaterzy Święta Huculszczyzny zaprezentowali przed licznymi zgromadzeniami pieśni i kolędy huculskie, grę na dudach. Ważnym przyczynkiem do poznania zwyczajów huculskich był specjalnie przygotowany ślub huculski.

Jak już kilkakrotnie wspominaliśmy „Święta Huculszczyzny”, u którego początku stoi, ma na celu z jednej strony zapoznanie szerszych warstw z najpiękniejszym zabytkiem górskim

Zawody hipiczne w Siedlcach.



W Siedlcach odbyły się zawody hipiczne 9-go P. A. C. — Na zdjęciu naszym widzimy por. Lipko na „stoperzu” w momencie, gdy bierze przeszkodę we wspaniałym skoku.

w dorzeczu Prutu i Czeremoszu, a z drugiej strony ze zwyczajami i tradycjami huculskimi. Dziś możemy stwierdzić, że z obu tych zadań inicjatorzy imprezy wyszli zwycięsko. Specjalne wycieczki wyruszają w kierunku czterech szlaków turystycznych Huculszczyzny: Kut—Kosowa, Kosowa—Zabiego, Kołomyi—Słobody i Nadwórnej—Worochty. Powodzenie wycieczek

w ciągu najbliższych dni zależy jedynie od stanu pogody.

Największą atrakcją „Święta Huculszczyzny” jest szereg niespodzianek, które dać mają pełny obraz folkloru huculskiego. W całym szeregu miejscowości i wsi Huculszczyzny przygotowano wycieczki regionalne, które poznają uczestników ze sztuką i przemysłem huculskim.

Nowe władze BBWR. w Śniatynie.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w sali secyjnej Magistratu zwołane przez Radę Naczelną zebranie członków Rady Powiatowej BBWR w Śniatynie, w którym po raz pierwszy wzięli udział delegaci Rady Naczelnej pp. pos. Dzieduszycki i red. Zdanowicz.

Pod nieobecność dotychczasowego prezesa Rady Powiatowej, który z powodu złego stanu zdrowia zrezygnował z tego stanowiska i wyjechał na odpoczynek, sprawozdanie złożył wiceprezes mecenas dr. Skiba, poczem przystąpiono do wyborów prezydium Rady, do którego weszli: dr. Józef Skiba, inspektor PZUW Leon Lenartowicz, dyr. KKO Dionizy Karatnicki, oraz em. kier. szkoły Michał Markowski. Popołudniu odbyło się w sali TSL

zebranie obywateli Załucza, w którym wzięło udział ok. 200 osób. Do zebranych przemówił pp. pos. Dzieduszycki, red. Zdanowicz i insp. Lenartowski, przedstawiając ideologię BBWR oraz wskazując na konkretną drogę pracy społecznej.

W wyniku zebrania nastąpiły wybory miejscowego Koła BBWR do którego weszli pp. płk. Januzelski Józef, nac. stacji kolej. W. Janiga, funkcyjnarzusz kolej. Jan Pawlak, oraz robotnik Józef Stefek.

Na zakończenie poruszono na zebraniu sprawę planowanego założenia sklepu-kooperatywy, postanawiając je drogocześnie przyjąć tej placówce z pomocą przez solidarny akces do kooperatywy.

Napięta atmosfera na sali rozpraw w procesie parcelacyjnym.

Po nudnych zeznaniach świadków ostatniego tygodnia, przyniosły ostatnie trzy dni, w wielkim procesie parcelacyjnym znowu szereg ciekawych i emocjonujących momentów.

W pierwszym rzędzie chodziło o zeznanie około 100 świadków oskarżenia z Podpieczar. W gminie tej włościanie walczyli o pożyczki u osk. Jurkiewicza za pośrednictwem niejakiego Wasyla Stefanowa.

Otóż wszyscy ci włościanie zeznawali obecnie, że znali zgóry warunki pożyczki i że na warunki te zgodził się. Gdy przewodniczący p. sędzia Cimiński zwracał niektórym świadkom uwagę, że łudliwie zeznawali w śledztwie, obstawali oni przy obecnych swych zeznaniach, obciążających Jurkiewicza, przyczem znamienne było tłumaczenie tego faktu przez jednego z nich: oświadczył on, że obecnie „pod przysięgą” mówi prawdę, a w śledztwie nie kazali mu przysięgać.

W czasie zeznań świadków z Podpieczar doszło na sali rozpraw do incydentu. Zrozumiałem jest, że obciążające Jurkiewicza zeznanie świad-

ków nie były na ręce oskarżycielom. To też w czasie zeznań św. Szewczuka prokurator p. Matkowski podenerwowany odezwał się: „Wy się nauczyli zeznawać, ja was nauczę” — za co został przez p. przewodniczącego upomniany.

Czuło się, że atmosfera na sali zaczyna być napięta. obrońcy oskarżonych dr. Henryk Seidler i dr. Goldszlag przedłożyli Trybunałowi wnioski odwodowe. Trybunał po naradzie dopuścił do wadliwych przesłuchania kilku świadków i różnych dokumentów celem skonfrontowania całego szeregu świadków, i poprzednio obciążających oskarżonych.

Świadkowie odwodowi zostali wezwani na 26 i 27 b. m.

Jak się dowiadujemy, wyłączona sprawa dr. Kańskiego i Gawiaka, pozostająca w szpitalu pod dozorem policyjnym, odbędzie się w Stanisławowie w październiku b. r. przed tym samym Trybunałem orzekającym. Gawiak zostanie natychmiast po wydrożeniu sprowadzony do tut. aresztów, gdzie oczekiwać będzie rozprawy.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej Stanisławowa pod przewodnictwem wiceburmistrza Haftera. Na posiedzeniu tem załatwiono szereg wniosków i interpelacji poszczególnych radnych. Referowali as. Zagajewski sprawę urzędzenia uroczystości ku czci króla Jana Sobieskiego i St. Potockiego z okazji 250 rocznicy odsieczy Wiednia. Na wniosek referenta uchwalono, że Rada miejska przejmie inicjatywę Stow. Zjednoczenia Mieszkańców w kierunku urzędzenia w Stanisławowie z okazji rocznicy odsieczy Wiednia wspomnianych uroczystości, nada im charakter ogólnowojewódzki. Z kolei referował as. dr.

Wengarten sprawę zakupną 2 samochodów do skrapiania ulic w mieście. Sprawę tę załatwiono w ten sposób, że uchwalono zakupić w firmie „Polski Fiat S. A.” w Warszawie 2 samochody po cenie 28.300 zł. z tem, że zapłata nastąpi w 5 okresach budżetowych. W dalszym ciągu posiedzenia referował sprawę komunikacji autobusowej w mieście as. Dutka. Po przedłożeniu stanu sprawy i podaniu do wiadomości Rady, Magistrat zasięgnął opinii co do rentowności komunikacji autobusowych w innych miastach, zaproponował referent imieniem Magistratu wybór specjalnej komisji, którejby Rada poruczyła roz-

patrzenie sprawy wprowadzenia stałej komunikacji autobusowej we własnym zarządzie na linii dworzec—Dąbnówka. Na ten temat rozwinęła się żywa dyskusja, w następstwie której uchwalono wniosek as. Dutki i wybrano specjalną komisję.

Na zakończenie obrad załatwiono sprawę przepisów budowlanych, wybrano delegatów na zjazd miast małopolskich do Lwowa w osobach wiceburmistrza Haftera i asesora mł. Dziekońskiego i Zagajewskiego, i przyjęto sprawozdanie przewodniczącego komisji szkoleniowej dr. Epsteina zamknąć rachunkowych za rok 1931/32.

III-ci wieczór muzyczny Konserwatorium Muzycznego im. Stanisława Moniuszki.

Trzeci wieczór muzyczny Konserwatorium im. Moniuszki, pomyślany jak i poprzednie, jako uczniowski popis, wzrósł do rozmiarów bogatego w wrażenia wysokiej klasy koncertu.

Upoważnia do powyższego twierdzenia choćby tylko uczeń prof. Krebsa, Mahorowski Ryszard, którego porywawą sposobem odegrania Mendelsona Koncertu e-moll, a zwłaszcza Sarasata śpiewów cygańskich stanowi już dzisiaj klasę dla siebie. Uczniem prof. Krebsa jest również p. Janowicz Jan, odznaczający się grą o skupionym wyrazie i dojrzałej prawie powadze.

Z pośród pianistów na wyróżnienie zasługują absolwent z klasy dr. Guensberga p. Jan Lityński, uczeń prof. Riedel-Philipps — Jan Swaczyński, Schweisser Adam oraz Raburowski Izabella.

Szereg utworów wzorowo odegrali pp. Franczukówna, Rechówna, Zappe Maria i Kuźmin Jadwiga. Swobodny temperament wykazała p. A. Wohlówna (Hubaya: Scena czarodzieja — skrzypce).

Prof. Erna Haller zaprezentowała z swej klasy śpiewu dwoje uczniów: p. Bernklausa I. i p. Emilję Wierzbicką. P. Bernklau posiada tenor o miłej barwie i dość rozległej już skali. Odszpiewał z odczuciem Galla „Serenade” i „Zeitd von gondoli”, a p. Wierzbicka Friemana „Noc majowa”, „Cudne oczy” i „Dziewczyne”.

Licznie tym razem zebrana publiczność żywo oklaskiwała wykonawców świetnie zestrojonego programu.

Wieczory muzyczne są najchłodniejszym świadectwem owocnej pracy kierownictwa i grona nauczycielskiego Konserwatorium im. Moniuszki.

Ls.

KRONIKA.

REPERTUAR KIN:

BELLONA: „Patrol”.
OLIMPJA: „Śpiewak nieznan”.
RAJ: „Anna Christie”.
WARSZAWA: „Kobieta z bocznej ulicy”.
URANJA: „Noce sądy”.

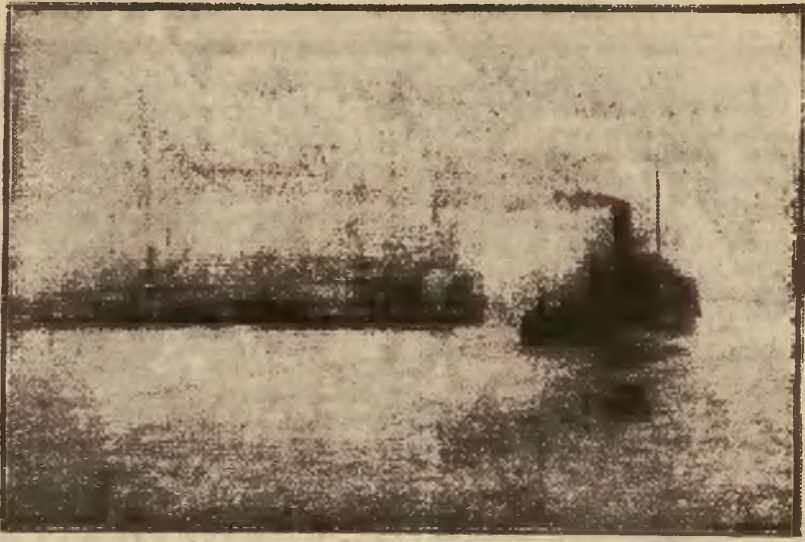
Święto Bożego Ciała w Stanisławowie miało charakter niezwykle uroczysty. Po Mszy św. pontyfikalnej w kolegiacie łacińskiej, odprawionej przez ks. infulata dr. Bażaka, wyruszyła procesja do ołtarzy wystawionych w kilku punktach miasta. Po procesji odbyło się uroczyste „Te Deum” i błogosławieństwo Najśw. Sakramentu przy portalu kolegiaty. W uroczystościach Bożego Ciała uczestniczyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. wicewojewodą Czerwińskim i pulk. Pieniążkiem na czele.

— Chór kolejowy „Echo” ze Stanisławowa zajął na ogólnopolskim zjeździe chórów w Toruniu drugie miejsce.

„Dziewczeta w mundurkach”. Zespół artystów krakowskich pod kier. Tadeusza Piłarskiego (senjora) wystawi w niedzielę 18 b. m. rewelacyjną sztukę Chrysty Winsłosa p. t. „Dziewczeta w mundurkach”.

Walne zgromadzenie Tow. „Teatr im. Moniuszki” w Stanisławowie odbędzie się dnia 30 czerwca w sali widowiskowej teatru.

Z nad morza polskiego.



Słoneczna pogoda zwabia na polskie wybrzeże morskie tysiączne tłumy wycieczkowiczów napływające ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. — Na zdjęciu naszym widzimy wjazd do portu w Gdyni z przyplływającym statkiem pasażerskim, przepelnionym publicznością.

Program radiowy.

Niedziela, dnia 18 czerwca 1933.

Lwów 381. O godz. 10 Nabożeństwo ze Lwowa. — 10:30 Naboż. z Jasnej Góry. Pieśni odśpiewa Jan Kiepusa. — 11:35 Trans. z Warszawy. Odczyt misyjny „Stowarzyszenie misyjne księży Pallotynów”, wygł. ks. dr. Józef Zawadzki. — 11:50—11:55 Przerwa. — 11:55 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. — 12:10 Kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12:15 Poranek muzyczny w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Ludwik Choleńkowski (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) — 14:00 Trans. z Warszawy. „Konkursy przysposobienia rolniczego” wygł. inż. Zygmunt Kobylński. — 14:15 Kom. rolniczo-meteorologiczny. — 14:20 Trans. z Warszawy. Pieśń w wyk. chóru mieszanego szkoły powszechnej Nr. 1 w Kałuszynie pod dyr. Franciszka Sadowskiego. — 14:45 Dr. Helena Słoniewska wygł. „O czym abiturientki wiedzieć powinny”. — 15:05 Trans. z Katowic. Międzynarodowy wyścig motocyklowy. — 15:15 „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. — 15:20 Koncert z płyt gram. — 16:00 Trans. z Warszawy. „Radiotygodnik dla młodzieży”. Co się dzieje w świecie” w opr. Bruno Winawera. — 16:15 Trans. z Warszawy. Opowiadanie dla dzieci „Samotny kaczorok” Ewy Ostachiewicz. — 16:30 Trans. z Ciecchocinka. Koncert popularny. — 17:00 Trans. z Warszawy. „Leczyć, czy zapobiegać chorobom” wygł. dr. Jerzy Babecki. — 17:15 Dziesięciolecie Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej we Lwowie. — 17:30 Trans. z Ciecchocinka. D. c. koncertu. — 17:45 Trans. z Warszawy. Koncert solistów. Jarosław Goebel-Tarnawa (śpiew), Mieczysław Fiederbaum (skrzypce), Ludwik Urstein (akomp.). — 18:00 Odczytanie programu na dzień następn. — 18:05 Trans. akademii organ. przez Ligę Polsko-Jugosłow. — 18:40 Rozmaitości. — 19:00 Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Medal pamiątkowy 3-go Maja” p/g komedii Kozłowskiego. — 19:40 Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowo-techniczna — 19:55 Komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. — 20:00 Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny

w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Helena Makowska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 20:50 Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. — 21:10 Wiazanka melodji polskich — odegra orkiestra. — 22:00 Muzyka taneczna. — 22:25 Wiadomości sportowe P. R. — 22:26 Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe — 22:40 Komunikaty. — 22:45—23:00 Trans. z Ciecchocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa”.

Poniedziałek, 19 czerwca.

Lwów. (381). Godz. 7—8: Warszawa nadaje audycję poranną. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 12:25: Codzienny Przegląd Prasy polskiej. 12:35: Muzyka z płyt gramof. 12:55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15:15: Muzyka z płyt gramof. 15:25: Komunikat gospod. 15:35: Muzyka z płyt i giełda zbożowa. 15:45: Przegląd komunikacyjny. 15:50: Muzyka z płyt gramof. 16:00: Transmisja z Ciecchocinka. Koncert popul. 17:00: Tarn. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Margerity Trombini-Kazuro (klawesyn), Tadeusz Ochlewski (skrzypce) i Mieczysław Szaleński (altówka). 18:15: Trans. z Warszawy. „Car Mikołaj II. w Warszawie”, wygł. p. Władysław Malinowski. 18:35: Trans. z Poznania. Recital fortep. Wandy Piaseckiej. 18:55: Trans. z Warszawy. Audycja żołniersko-strzelecka. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następn. 19:40: Feljeton dr. Włodz. Jampolskiego „Lwów i jego literatura”. 19:55 do 20:00: przerwa. 20:00: Trans. z Warszawy. „Smok i królewna”, operetka w 3-ech aktach Oscara Straussa. W przerwie II. Akcja Radio-dzieciom. 22:00: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23:00: Muzyka taneczna.

Kronika sportowa.

L. K. S. — POGOŃ.

W niedzielę rozegra Pogoń bardzo ciekawy mecz z L. K. S. Przypuszczać należy, że rewanz uda się pupilowi Lwowa i że po trafi on godnie obronić swój tytuł wicemistrzowski. Niemniej walka będzie bardzo zaciekła. Atutem Pogoni będzie, jak zwykle, bramkarz i napastnicy.

Zawody odbędą się w niedzielę, 18 b. m. o godz. 17:30 na boisku Pogoni, poprzedzi je mecz doskonalący obecnie Ukrainy z Pogonią I b. o mistrzostwo kl. A. (celm. do Ligi Okręgowej) — o godz. 15:30.

TENNISIŚCI WŁOŚCY WE LWOWIE.

Lwów czeka niełada sensacja sportowa. W sobotę udało się LKT. zapewnić sobie przyjazd doskonałych tenisistów włoskich Palmieriego i Serventi, bawiących z okazji meczy Polska—Włochy w Warszawie. W poniedziałek i wtorek odbędzie się zatem na kortach LKT. atrakcyjne spotkanie Rzym—LKT. Lwów. Barw Rzymu bronić będą Palmieri i Serventi, w barwach Lwowa wystąpi obok Hebdy. Wittmaa z Legii. Turniej rozpocznie się w poniedziałek i wtorek o g. 15:30.

ENERGICZNE WYSTĄPIENIE W. G. I D.

Lwów. Na ostatnim posiedzeniu W. G. I D. LOZPN. zdyskwalifikowano sześciu

graczy pierwszej drużyny Szwitcy na czas od 2—4 miesięcy. Ostry wymiar kary jest konsekwencją meczu Lechia—Szwitcy, na którym doszło do brutalnych ekscesów. Na meczu tym byli obecni członkowie Zarządu LOZPN. i W. G. i D. którzy mieli możliwość naocznie zapoznać się z zaszklonymi wypadkami.

Energiczna represja W. G. i D. przeciw panoszącym się wybrynom na boiskach lwowskich zasługuje na pełne uznanie i stanie się zapewne przestroją dla wszystkich innych drużyn. Jak się dowiadujemy LOZPN. zdecydowany jest z całą energią wystąpić przeciw każdemu faktowi naruszającemu pojęciem, celom i zadaniom sportu.

MECZ TENNISOWY KRAKÓW—LWÓW O PUHAR TARGÓW WSCHODNICH.

W niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 10 i 16-ej odbędzie się na kortach Lw. Kl. Tennisowego przy ul. Pełczyńskiej 53 mecz tenisowy między reprezentacjami Krakowa i Lwowa o puchar Targów Wschodnich.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

Książka o Franciszku Nullo.

Nakładem Vallardiego ukazał się tu tom Józefa Locattelliego Milesiego p. t. „W straszliwej Syberji”, zawierający m. in. opis dramatycznych przygód ekspedycji Franciszka Nullo do Polski w 1863 r. po dostaniu się do niewoli moskiewskiej. Opis ten sporządził uczestnik ekspedycji Aleksander Venanzio skazany wraz z innymi na ciężkie roboty na Syberji za udział w powstaniu polskim.

Locattelli Milesi, zasłużony historyk

ekspedycji Nullo i jego towarzyszy i gorliwy propagator sprawy polskiej w czasach przedwojennych, drukuje w tym tonie ostatni list Fr. Nullo pisany dnia 1 maja 1863 r. z Krakowa i skierowany do narzeczonej Celestyny Belotti siostry G. B. Belottiego, który zginął w walce pod Grównem, zabity przez kozaków. Tom ten wydany został z okazji 70 rocznicy bohaterskiej śmierci Franciszka Nullo i jego towarzyszy.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 1970/33. Edykt licytacyjny. Dnia 30 czerwca 1933 o godzinie 13 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Podhajcach licytacja następujących realności: I. Księga gruntowa gminy Sławentyn whl. 928 składająca się z pgr. lk. 3553, 3554, 3559, 3560, 3561, 3563, 3564, 3565, 3571, 3572, 3573, 3578, 3579, rola w jednym kompleksie obszaru 2 m. 539 s. kw. II. Księga gruntowa gminy Sławentyn whl. 926 składający się a) z pgr. lk. 3538, 3542, 3543, 3547, 3549, 3557, 3558/1, 3558/2, 3567, 3568, 3575, 3576, 3582, 3693, 3707, 3708, 3710, 3711, 3759, 3760, 3761 rola w jednym kompleksie obszaru 30 morgów 512 s. kw. b) z pgr. lk. 5527/5, 5528/5, 5531/1, 5531/3, 5849/3 5849/2 w jednym kompleksie w większej części jako las a w mniejszej części jako rola 104 morgi 1.273 sążni kw. c) z pgr. 3195/10 rola — 1 morg. d) z pgr. 3224/4 rola — 1 morg. Cena szacunkowa ad I. wynosi 1.167 zł. najniższa oferta 778 zł., cena szacunkowa od II. wynosi 63.369 zł. Najniższa oferta 42.246 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Podhajce, dnia 20 maja 1933. 2370/K

UPADŁOŚCI.

Sa. 12733. Edykt. Uchwała Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 20 maja 1933 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izia Tauchnera. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Stanisława Podgórskiego, sędziego Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Aleksan-

dra Nassa, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 28 czerwca 1933. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 31 lipca 1933 o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu, w biurze Nr. 39 na parterze. 2369

Komisarz ugodowy.

Drohobycz, dnia 29 maja 1933.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 37/32. Edykt. Wasyl Nebesovj, s. Michała i Marii urodz. 7 lutego 1879 w Wulce i tam zamieszkały, wyjechał w r. 1907 do Ameryki, skąd wedle zeznań świadków pisał po raz ostatni w r. 1921 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego ogłasza się, aby do 12 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym i jego się wyzwa, aby dał znać o sobie. 2195

Sąd Okręgowy

Brzeżany, 6 września 1932.

I. T. 39/32. Edykt. Wdraża się postępowanie celem uznania rozwiązania małżeństwa zawartego w dniu 15 maja 1914 w Kopenhadze przez Marię Agnes Hansen i Mozesia Jakóba Mandla, uznanego za zmarłego ts. uchwałą z 9 lipca 1929, i ogłasza się wezwanie, aby w ciągu roku od tego ogłoszenia udzielono o Mozesie Jakóbie Mandlu wiadomości tut. Sądowi lub ustanowionemu obrońcy wezła małżeńskiego, adwokatowi dr. N. Menassemu w Jaśie. Po dniu 20 czerwca 1934 zapadnie orzeczenie o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd Okręgowy, Wydział I, cywilny. Jasło, dnia 9 czerwca 1933. 2367

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

OGŁOSZENIE.

Dnia 27 czerwca 1933 o godz. 4 popoł. a w razie niezabrania się potrzebnej ilości członków o godz. 6 popoł. odbędzie się w lokalu p. Abr. Folgera w Przemyślu, ul. Kazim. 2. Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Zaliczkowego w Przemyślu. Stow. zar. z ogr. por. w likwidacji, z następującym porządkiem dziennym: I) Reagumcja i odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 5 czerwca 1928. II) Odczytanie protokołu rewiz. Rady Spółdz. w Warszawie z odbytej dnia 13 i 14 maja 1928 rewizji. III) Przedłożenie bilansów i zamknięcia rachunków oraz bilansu w walucie złotowej i uchwalenia waloryzacji długów Stow. IV. Wniosek komisji rewiz. o udzielenie likwidatorom absolutorium. V. Wniosek o wykreślenie Stow. z rejestr. firm.

Równocześnie wzywa się ponownie wszystkich wierzycieli do zgłoszenia w ciągu 3 miesięcy pretensji swoich do Stowarzyszenia.

Hersch Nussbaum, Abraham Folger, Abr. Ehrenfreund, likwidatorowie Tow. Zaliczk. w Przemyślu. Stow. zar. z ogr. por. w likwidacji 2368

NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
USUWA
„KOWALSKINA”

ALÉ KONIECZNIE
Z TYM ZAKIEM
FABRYCZNYM
FABRYKA CHEM. - FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
USUWAJĄC ORYGINALNE PROSZKI
z KOGUTKIEM

POPIERAJ
PRZEMYSŁ
KRAJOWY

WYRÓB APICRI WARSZAWY
— WARSZAWA —

ODCISKI Z KORZENIAMI.

Naco męczyć się narzekać;
Niema celu wcale zwlekać.

„LEBEWOHL” odciski leczy,
Z korzeniami je niweczy.

Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych
wyraźnie

LEBEWOHL

Wyrób krajowy.



PREZCZ Z NASZYMI WROGAMI!

Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa — to szerzyciele zarazy i różnych chorób zakaźnych. Należy je doszczętnie wytepić tylko przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest

FLURIN

Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

